Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 198. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 24 LIPCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

„Plusy polskości".

Prasa sanacyjna przyjęła przewrót w Niemczech dosyć niezdecydowanie. Niewątpliwie zdaje sobie sprawę z jego bliższych i dalszych konsekwencyj, nie obojętnych także dla Polski, ale z drugiej strony przy omawianiu tej sprawy jest skrępowana istnieniem pewnej analogji między zamachem majowym a przewrotem niemieckim. To działa na nią paraliżująco. I chciałaby zająć się przewrotem poważnie i wszechstronnie i boi się, aby ktoś gdzieś nie dopatrzył się w tem aluzji do polskiej rzeczywistości. Gdyby chociaż rząd von Papena uciekał się do jakich innych, własnych, oryginalnych metod. a tu, jak na złość, chwyta się tych samych środków, które tak szeroko stosowano w Polsce. Nawet ucieka się do tych samych haseł, któremi starano się usprawiedliwić zamach majowy. „Precz z partyjnictwem" rozbrzmiewa dziś w Niemczech z taką siłą, jak w Polsce przed paru laty. I jak w Polsce pierwszym skutkiem przewrotu są rugi, swoista interpretacja postanowień konstytucyjnych i represje. Już w najbliższych dniach zapewne nastąpi oficjalne podniesienie narodowych socjalistów do godności jedynej, zasługującej na zaufanie i poparcie, reprezentacji narodu niemieckiego, co, wobec zbliżających się wyborów, powinno mieć również praktyczne znaczenie...

To wszystko, razem wzięte, zmusza prasę sanacyjną do dalekoidącej rezerwy w ocenie przewrotu z d. 20 lipca i ewentualnych jego następstw nie tyle może dla sytuacji wewnętrznej w Niemczech, ile ze stanowiska polityki międzynarodowej, ze specjalnem uwzględnieniem interesów Polski. Nie poraz pierwszy zdarza się to prasie sanacyjnej i z pewnością nie poraz ostatni.

Ale bądźmy sprawiedliwi! Jest wśród niej wyjątek, który chlubnie się wyróżnia od zgodnego naogół chóru niezdecydowanych, niepewnych i niejednokrotnie fałszywych głosów prasy sanacyjnej na temat zamachu stanu w Niemczech. Wyjątkiem tym jest „Czas", zadowolony ze wszystkiego. co się dzieje na świecie i dostrzegający w każdem wydarzeniu politycznem same plusy nie tylko dla reżymu, który, jak umie, podpiera. ale i dla Polski.

O reżym nam w tej chwili nie chodzi, ale z tem drugiem nie jest naprawdę tak dobrze, jak „Czas" usiłuje wmówić w swych czytelników. Upiera się, lecz niema racji. Gdy prasa opozycyjna ustosunkowała się krytycznie do paktu francusko-angielskiego, uzasadniając swój krytycyzm komentarzem do niego ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, p. Simona, i głosami najpoważniejszych dzienników angielskich, „Czas" zgromił ją i do tej chwili jeszcze nie może się uspokoić. Dla „Czasu" układ francusko-angielski ma być utrwaleniem postanowień Traktatu Wersalskiego. Dziwne to bardzo „utrwalanie" z udziałem Niemiec i Rosji sowieckiej, o której przystąpienie do układu tak usilnie zabiega ambasador niemiecki w Londynie...

Teraz znowu cieszy się „Czas" z przewrotu niemieckiego i dopatrzył się w nim aż trzech „plusów". Jeden — to rzekome odsunięcie na bardzo daleki plan sympatyj demokratów francuskich dla wschodniego sąsiada. — Nadzieja, zdaniem naszem, niezbyt pewna i — przyznajemy — wolelibyśmy, aby stosunki polsko-francuskie opierały się na trwalszych podstawach, aniżeli fluktuacje polityczne w Niemczech. Drugim plusem ,również mało przekonywującym, ma być układ sił politycznych wewnątrz Niemiec, gdzie rzekomo rząd von Papena posiada własną linję polityczną i nie jest manekinem w rękach hitlerowców. Trzeci wreszcie plus — to chaos i długotrwały, a może nawet krwawy, kryzys, w jakim znajdą się Niemcy po wyborach dnia 31 bm.

Z tych trzech „plusów polskich" cieszy się niezmiernie „Czas" i tak motywuje swą radość:

> „Znowu ktoś inny, a nie my jest unieruchomiony walką wewnętrzną, którą my przeszliśmy wcześniej w lepszych czasach, ktoś inny wymusza posłuch dla władzy i porządek na wewnątrz, co my uczyniliśmy już wcześniej. Ktoś inny może się krwawi, gdy my doszliśmy do stabilizacji stosunków ofiarami mniejszemi bez porównania od tych, które w Niemczech już dotychczas chaos walk wewnętrznych pochłonął. My nie tracimy na sile — to jest dziś, w porównaniu do sytuacji naszego sąsiada niesłychanie wiele".

I to mają być poważne argumenty konserwatywnego, w dodatku ,dziennika! Swoistemi drogami chadza konserwatyzm polski. to też nic dziwnego, że znalazł się w uliczce bez wyjścia. A pozatem, jakie świadome przymykanie oczu na polską rzeczywistość. W czem „Czas" widzi stabilizację stosunków, „okupioną ofiarami mniejszemi". niż w Niemczech? I czy właśnie ów „wymuszony posłuch dla władzy" nie unieruchomił nas nie tylko na wewnątrz, ale i na terenie polityki zagranicznej w tym właśnie czasie, gdy Niemcy ujawnili energiczną inicjatywę, mogącą się poszczycić poważnemi sukcesami.

Z punktu widzenia intersów Polski byłoby najkorzystniej, gdyby w walce. jaka się toczy w Niemczech, zwyciężyły żywioły demokratyczne. Na to jednak się nie zanosi. Należy raczej liczyć się ze zwycięstwem reakcji i z wynikającemi stąd wszelkiemi konsekwencjami. Jaki to może mieć efekt dla Polski — wiadomo. Nie jest także wykluczona druga ewentualność. chociaż mniej prawdopodobna: przewrót komunistyczny. Z łatwością można sobie wyobrazić, jakby to wzmocniło żywioły wywrotowe w Polsce. A więc, gdzie są naprawdę te „plusy polskie"?

„Czas" przywykł chwalić i cieszyć się ze wszystkiego, co się dzieje w Polsce za obecnego systemu. Tak się do tego przyzwyczaił, że metodę tę coraz bezkrytyczniej zaczyna stosować do wypadków politycznych, rozgrywających się poza granicami Polski. Redakcja „Czasu" przypomina coraz bardziej „cykowników" żydowskich, o których w swoim czasie pisał Nowaczyński. A. D.

Groźne rozmiary zatargu.

Boliwji z Paragwajem.

Nowy Jork, 23 lipca. Zatarg między Paragwajem a Boliwją o tereny saletrowe w prowincji Gran Chaco przybiera poważny charakter. Wedle doniesień oficjalnych ze strony rządu paragwajskiego, rząd boliwijski koncentruje nad granicą znaczne siły zbrojne. Istnieje obawa, że wojska boliwijskie wkroczą na terytorjum Paragwaju.

Wciąż krwawe zajścia na wsi.

Warszawa, 23. 7. (Telef. wł.). Na polach przy Gajęcicach wydarzyły się **poważne zaburzenia, wywołane długotrwałym sporem dwóch wsi o łąkę.** Sprawa sporu była rozstrzygnięta na **korzyść chłopów ze wsi Patrzykowa,** czem czuli się dotknięci **mieszkańcy Gajęcic.** W dn. wczorajszym chłopi z Patrzykowa **przybyli na łąkę i skosili trawę, załadowali ją na fury i zamierzali odjechać do domu.** Wówczas napadli na nich chłopi z Gajęcic, którzy **przewrócili wozy i trawę wrzucili do Warty. Z obu wsi przybyły posiłki i wkrótce na łące znalazło się około 200 osób, walczących kijami, widłami i kamieniami.** Szczególną zawziętość okazały kobiety, atakując przeciwników kamieniami. **Zajściom położyła kres policja, aresztując kilku podżegaczy. Rany odniosło 20 osób, zabito i pokaleczono kilka koni.**

OPÓR PRZECIW REWIZJOM.

Warszawa, 23. 7. (Telef. wł.) W lasach państwowych w Cześniewie dokonywano **ustawicznych kradzieży drzewa.** W związku z tem przybyła do wioski policja **celem przeprowadzenia rewizji u chłopów.** Około 100 chłopów przybrało jednak groźną postawę i **sprzeciwiło się przeprowadzeniu dochodzeń i rewizji, wypierając policjantów z gospodarstw.** Gdy zanosiło się już na formalny atak chłopów na funkcjonarjuszy policji, ci ostatni **zagrozili użyciem broni,** zostali jednak przez wieśniaków **otoczeni i nie mogli się wydostać ze wsi.** Po pewnym czasie nadeszła jednak **pomoc w postaci silnego oddziału policji z Koła i uwolniła towarzyszy.** Przeprowadzono rewizję w poszczególnych gospodarstwach. przyczem **aresztowano kilkunastu przywódców i chłopów u których znaleziono skradzione drzewo.**

—oOo—

Kryzys w przemyśle papierniczym.

Warszwa, 23 lipca. (Tel wł.). Z powodu kryzysu i konkurencji zagranicznej **stan zatrudnienia** w przemyśle papierniczym **zmniejszył się gwałtownie.** Szczególnie dotknięte zostały trzy fabryki: Wielkopolska Papiernia w Bydgoszczy, Niemojewski w Bielsku i Dietrich w Mikołowie. **Wielkopolska Papiernia wstrzymała** jedną wielką maszynę papieru gazetowego, fabryka „Solali" w Żywcu też ograniczyła produkcję fabryka „Lignoza" staje zupełnie, **włocławska fabryka** wymówiła robotnikom 15 bm. **Polska wytwórnia papierów wartościowych** wstrzymuje od 1 sierpnia jedną maszynę. Mirkowska w **Jeziornie** trzy maszyny. Stan zatrudnienia **wynosi 50 procent sprawności. Na 6.000 zatrudnionych 3.000 utraciło lub utraci w najbliższym czasie** pracę.

Bank Polski w drugiej dekadzie lipca.

Warszawa, 23 lipca (Tel. wł.). **Bilans** Banku Polskiego za ostatnią dekadę **przedstawia** się następująco: **Zapas złota wynosi** 479.431 tys. zł., czyli o 60 tys. więcej **niż** w poprzedniej dekadzie. **Waluty zaliczone do** pokrycia wynoszą 40 miljonów 94 **tysiące zł. niezaliczone** do pokrycia 106 miljonów 510 tysięcy zł.. **Portfel wekslowy** spadł o 5 miljonów 730 tysięcy i wynosi obecnie 658 **miljonów** 217 tysięcy zł. **Obieg banknotów zmniejszył** się o 46 milj. 893 tys. zł.

—:o:—

O czem piszą inni?..

Rozszerzenie sądów doraźnych.

„Robotnik“ zwraca uwagę na niepokojące rozszerzenie zakresu sądów doraźnych. Nowe przepisy „wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach“ stanowią, że

„we wszystkich tych wypadkach, w których nowy kodeks przewiduje możliwość orzeczenia przez sąd kary ponad lat pięć, w trybie doraźnym, należy wymierzyć karę śmierci“.

Sądownictwu doraźnemu mają podlegać osoby oskarżone o przygotowania przestępstwa z art. 93 nowego kodeksu karnego. **A ten artykuł 93 mówi:**

„Kto usiłuje pozbawić Państwo Polskie niepodległego bytu lub oderwać część jego obszaru“...

Otóż obecnie pod ten artykuł podpadać mogą wszyscy oskarżeni o przynależność do Komun. Partji Zachodniej Białorusi lub Zachodniej Ukrainy, selrobowcy, a nawet zwolennicy radykalnych kierunków nacjonalistycznych wśród mniejszości.

„W kresowych sądach oskarżonych tego rodzaju przewija się rocznie setki, a może nawet tysiące. Kary bywają różne — przeważnie po kilka lat więzienia. Obecnie wszystko to pójdzie pod **strychulec sądownictwa doraźnego, znającego jedynie karę śmierci lub bezterminowe więzienie“.**

Ale to jeszcze nie wszystko. Sądownictwu doraźnemu podlegać mogą zbiegowiska, zgromadzenia, należenie do związku, o ile przestępstwo będące celem takiego zbiegowiska lub związku podlega sądownictwu doraźnemu.

„Innemi słowy — pisze „Robotnik“ — Selrob, KPZU lub Hromada urządzają nielegalny wiec, pochód, zakładają jakieś stowarzyszenie — nawet bierny udział w tego rodzaju imprezie, ujęte są w zawiasy sądownictwa doraźnego“.

Takie postanowienia prawne powinny niewątpliwie ulec zmianie jak najrychlej.

Groźba 400 milj. deficytu.

„Gaz. Warszawska“ sądzi, że gdyby dla dochodów przyjąć w roku obecnym to samo tempo, jakie wykazały one w r. 1931/32, to całoroczny niedobór wynosiłby 400 miljonów zł. Czy mamy pieniądze na pokrycie tego niedoboru?

„Otóż rezerwy lat 1926—1929 wyniosły nominalnie około 550 miljonów. Ponieważ deficyt za lata 1930/1, 1931/2 i pierwszy kwartał 1932/3 wynosi przeszło 350 miljonów, zatem na papierze mamy jeszcze niespełna 200 miljonów nadwyżek“.

Na papierze, ale nie wiemy, ile jest w tem płynnej gotówki.

A kredyt w Banku Polskim w dniu 30 czerwca był wyczerpany już w połowie; pozostało jeszcze 50 miljonów.

„Rozpoczęty w lipcu kwartał letni jest najsłabszy pod względem budżetowym. Wynika to z kalendarza podatkowego, który w tym okresie jest bardzo ubogi. Stąd wniosek, że w najbliższych miesiącach trudności budżetowe będą duże.

A dwa ostatnie okresy wykazały, że zima nie była lepsza od lata“.

A zatem równowaga budżetowa nie została przywrócona. Uchwalony przez większość sanacyjną budżet na rok 1932/33 znowu okazuje się nierealnym.

„Kurjer Poznański“ przypomina sprawę przekroczeń budżetowych z lat 1927/28 i 1928/29.

„Gdyby w tych latach nie przekroczono wydatków o 700 miljonów, inaczej patrzylibyśmy na grożący deficyt. Oszczędności w wydatkach byłyby łatwiejsze, i rezerwy byłyby większe.

Tak się mści obecnie radosna twórczość budżetowa z okresu tłustych lat.

Lepsze jawne niebezpieczeństwo.

Wypadki w Niemczech nie schodzą ze szpalt prasy polskiej: **„Dziennik Bydgoski“** wita je z uczuciem pewnego zadowolenia.

„Lepsze jest jawne niebezpieczeństwo, do którego odparcia musimy i możemy się przygotować — niż utajone, które ciągle rośnie i przybiera na sile, aby wybuchnąć w chwili, kiedy najmniej na nie będziemy przygotowani“.

„Słowo Pomorskie“ twierdzi, że czujność nasza musi być wzmocniona.

„Na czele państwa powinni stanąć tacy ludzie, którzy skupią około siebie jak największą ilość zaufania moralnego i politycznego“.

Sanacja jednak będzie twierdzić że wobec niebezpieczeństwa muszą zamilknąć „spory partyjne“.

W tym kierunku wyzyskiwano już przecież spory z Gdańskiem.

„Nasz Przegląd“ w przeciwieństwie do innych dzienników spodziewa się walki między Hitlerem a gen. Schleicherem.

„Generał Schleicher nie poto się zabrał do zaprowadzenia „porządku burżuazyjnego“, aby podarować zdobytą już władzę wojskowo-policyjną przywódcy stronnictwa, zaangażowanego w bardzo radykalnym programie socjalnym. Tworząc t. zw. armję pracy gen. Schleicher dąży do rozbicia obozu hitlerowskiego, ponieważ zrekrutowane masy młodzieży bezrobotnej zostaną podporządkowane sztabowi Reichswehry.

Generalicja niemiecka przyspieszy zdaniem „Naszego Przeglądu“ agonję parlamentaryzmu, lecz zarazem położy kres „rozwydrzonemu partyjnictwu“ i zatarasuje Hitlerowi drogę do władzy.

Ano, zobaczymy.

Kłopoty Łotwy.

(Korespondencja wł. „Głosu Narodu“).

Ryga, w lipcu.

Nie mamy, oczywiście, na myśli wszystkich kłopotów Łotwy. Posiada ona ich bardzo dużo, nawet więcej niż inne państwa małe. Chcemy tylko na chwilę zająć się jednym kłopotem Łotwy, kłopotem z Polakami, zamieszkałymi w tym kraju. O tym kłopocie mówił w tych dniach łotewski minister oświaty, p. Keninsz, w wywiadzie z przedstawicielem dziennika „Jaunakas Zinos“.

Pod względem uświadomienia narodowego (łotewskiego), zdaniem ministra Letgalja stoi wśród innych prowincyj łotewskich na ostatniem miejscu. Często dają się słyszeć głosy, iż dla Łotwy Letgalja jest ciężarem, który z racji swej różnorodnej ludności nie usprawiedliwia tych ofiar, jakie reszta prowincyj łotewskich ponosi dla jej dobrobytu. Powstają pytania, czy mieszkańcy Letgalji, wzbogacając się ekonomicznie, zleją się z resztą Łotwy w jeden organizm, czy też pozostaną elementem obcym. Czy letgalczycy i nadal będą wywierali ujemny wpływ na życie Łotwy? Państwo łotewskie powstało w swych granicach etnograficznych, jednak pomimo to w ciągu ostatniego dziesięciolecia warunki tak się ułożyły, iż w wielu miejscach dążono do wynarodowienia elementu łotewskiego. Obcy element w Letgalji składa się z duchowieństwa polskiego, ziemian Polaków, Rosjan i Żydów. Elementy te o orjentacji wybitnie wschodniej lub południowo-wschodniej traktują Łotwę, jako kraj całkiem obcy. Rosjanie są wrogami Łotyszów, niezadowolonymi z rządów Państwa Łotewskiego, którzy tęsknią do zlania się z narodem rosyjskim. Pod względem państwowym Polacy są solidarni z Łotwą, jednak, o ile chodzi o stosunki wyznaniowe są oni separatystami. W Letgalji Polacy pragną zachować aureolę wyższości kultury polskiej. Dążenia ich często nie są bezowocne, gdyż w szkołach polskich jest wielu Łotyszów. Wszystkie powyższe separatystyczne dążenia elementów obcych utrudniają wzrost elementu łotewskiego w Letgalji.

Minister łotewski, aczkolwiek niechętnie, przyznaje, że Polacy w Letgalji stanowią element najbardziej kulturalny, trudno więc zrozumieć, na jakiej podstawie czyni uwagę, że wśród ludności polskiej przeważa orjentacja „wschodnia“. Chyba zachodnia i tem się tłomaczy niechęć Łotwy do Polaków, gdyż ze wszystkich państw nadbałtyckich ona najbardziej ulega wpływom wschodnim.

Polakami na Łotwie zajmuje się także popularny dziennik „Pehde Prihdi“. Ten znowu upraszcza sobie rozumowania do ostatecznych granic. Dla niego Polacy na Łotwie — to spolonizowani Łotysze. Pisze on w artykule „Kto pracuje w polskim związku narodowym“, co następuje:

Już nieraz pisano o szkołach polskich, które wychowują i wynaradawiają Łotyszów letgalskich i wszystkich innych katolików. Nie lepiej jest także z polskim związkiem narodowym na Łotwie, utworzonym na miejsce związku zlikwidowanego. We wszystkich ważniejszych punktach Letgalji i wszędzie, gdzie tylko można związek ten organizuje swe jaczejki i, nie szczędząc środków na propagandę, dąży do swych celów. Jako działacze miejscowi, figurują oni wszędzie w charakterze letgalczyków polskiej orjentacji (są to Łotysi, na co wskazują ich nazwiska).

Wogóle cały ten związek narodowy jest organizacją „słomianych“ Polaków, gdyż prawdziwych Polaków w Letgalji niema. Jedynie dzięki dziwnemu indeferentyzmowi narodowemu letgalczyków akcja polonizacyjna nadal tam kwitnie. Nawet sam kierownik polskiej organizacji narodowej poseł Łapiński jest spolonizowanym Łapinszem i choć zna lepiej język łotewski od polskiego, jednak w Sejmie i w Radzie dyneburskiej przemawia demonstracyjnie jedynie po rosyjsku. Przywódca Polaków w Dyneburgu Breżgo także jest Łotyszem, a pomimo to kieruje polskim ruchem szowinistycznym. Podobny ruch obserwujemy także w „Polskim Związku Akademickim“, dokoła którego koncentruje się cała inteligencja. Prezesem tego związku jest radny m. Rygi spolonizowany Litwin N. Liberis, zaś większość członków zarządu również nosi łotewskie nazwiska. Związek ten utrzymuje ścisły kontakt z narodowemi i kulturalnemi organizacjami w Polsce, skąd wysyłani są instruktorzy, organizujący w Łotwie różne związki polskie.

A więc są Polacy na Łotwie, a jednocześnie ich niema... Minister twierdzi, że są, natomiast „Pehdeja Prihdi“ jest innego zdania. Nie będziemy mieszali się do tego sporu, ale musimy zauważyć, że złą usługę oddali Łotwie ci polscy politycy, którzy zrzekli się na jej rzecz sześciu gmin pow. rzeczyckiego. Przysporzyli jej kłopotu...

w. i l.

———o———

Jeszcze jedna ofiara „Tajnego Detektywa“.

W sądzie doraźnym w Rybniku na Śląsku rozegrał się onegdaj epilog ohydnej zbrodni, popełnionej przed paru tygodniami przez Józefa Gawliczka na osobie siedmioletniej Antosi Krajczakównej. Nawet w czasach dzisiejszych, gdy wszelkiego rodzaju zbrodnie są na porządku dziennym, morderstwo popełnione przez Gawliczka, wyróżnia się swą potwornością. Zbrodniarz dokonał gwałtu na osobie dziecka, zamordował je, a następnie poszarpał ciało ofiary, gdyż chciał zobaczyć, jak wygląda... serce ludzkie.

Sprawa Gawliczka zasługuje na uwagę nietylko ze względu na swe potworne szczegóły. Jest jeszcze jedna przyczyna, dla której powinni się nią zainteresować wszyscy, dbający o zdrowie duchowe i moralność publiczną. Ze względu na rolę „Tajnego Detektywa“, pisma wydawanego przez posła B. B., p. Marjana Dąbrowskiego.

Jakie to pismo szerzy spustoszenie moralne wiadomo powszechnie, ale może jeszcze nigdy ogrom wyrządzanej krzywdy nie ujawnił się tak jaskrawo, jak na procesie w Rybniku...

Już akt oskarżenia wspomina, że ulubioną lekturą Gawliczka było to pismo, w którem szczególnie lubował się opisami procesu Gorgonowej oraz zbrodni dokonanej przez Ceglarka, seksualnego zbrodniarza, którego sprawa głośna była przed niedawnym czasem na Śląsku. W ciągu procesu jeszcze nieraz poruszona będzie sprawa „Tajnego Detektywa“ i jego wpływu na oskarżonego i zbrodniczość wogóle.

Przy przesłuchaniu oskarżonego między przewodniczącym sądu a nim, wywiązuje się następujący djalog:

— Coście wy czytywali, Gawliczek?

— A no „Detektywa“...

— A co wam się tam najwięcej podobało?

— O Ceglarku...

— Czyście zdawali sobie sprawę, że popełniacie zbrodnię?

— Tak.

— A wiedzieliście o zaprowadzeniu sądów doraźnych?

— Wiedziałem...

A podczas zeznań świadków, Adolf Kostka i Augustyn Gajda potwierdzili, że ulubioną lekturą oskarżonego był „Tajny Detektyw“.

W charakterze biegłych zeznawali rzeczoznawcy psychiatrzy: dr. J. Wilczek, dr. A. Rostek i dr. Cyran. Ten ostatni zakończył swe wywody jak następuje:

„W związku z tą sprawą, jako lekarz, z całą świadomością mojej odpowiedzialności, muszę tutaj powiedzieć, że zboczenie, któremu ulega oskarżony nie jest wynikiem dziedziczności. Tego rodzaju zboczenia powstają pod wpływem jakiegoś bodźca. Bodźcem tym bardzo często jest tego rodzaju prasa, jak „Tajny Detektyw“. Widząc dzieci czytające „Tajnego Detektywa“, nie mogę opanować jako lekarz, przerażenia, jakie mnie ogarnia. Najlepszym dowodem skutków, które tego rodzaju lektura wywiera, jest człowiek, którego oglądamy na ławie oskarżonych“.

To mocne oświadczenie dr. Cyrana wywarło olbrzymie wrażenie zarówno na sędziach, jak i na obecnej na sali publiczności. Nic do niego dodać nie trzeba. Razem ze zbrodniarzem Józ. Gawliczkiem znalazł się na ławie oskarżonych jego wspólnik... „Tajny Detektyw“.

Sąd skazał Gawliczka na karę śmierci przez powieszenie. Pan Prezydent nie skorzystał z prawa łaski. Zbrodniarz został powieszony, a „Tajny Detektyw“ zatruwa w dalszym ciągu dusze ludzkie i dostarcza nowych kandydatów do szubienicy!

———oOo———

Boją się „polskiego napadu“.

Manifestacje antypolskie w Prusach Wschodnich.

W ciągu czerwca i lipca urządzono w Prusach Wschodnich szereg manifestacyj antypolskich. Za każdym razem mówiono o niebezpieczeństwie „napadu polskiego“. Nie ulega wątpliwości, że część ludności Prus Wschodnich teraz już naprawdę wierzy w to niebezpieczeństwo.

Oto parę przykładów, co mówi się na takich manifestacjach.

W **Kwidzynie** odbyły się zachodnio-pruskie związkowe zawody w strzelaniu z udziałem sportowców z W. M. Gdańska. Prezydent rejencji, dr. Budding, wygłosił przemówienie, w którem podkreślił z naciskiem łączność całej krainy Wisły (t. j. rejencji kwidzyńskiej i W. M. Gdańska). Podniesionym głosem mówił dalej: „Gdyby Gdańsk znalazł się w niebezpieczeństwie, cały naród będzie gotów do pomocy. Odwiedziny floty niemieckiej i burzliwe przyjęcie wszystkich warstw ludności dowodzi najlepiej, iż wszystkie serca biją tam w jeden sposób. **Kto podniesie dłoń na Gdańsk, zaczepia Niemcy.** To winien wiedzieć świat cały“.

W **Piszu** (Johannisburg) odbył się wielki zjazd hitlerowców pod nazwą „Deutscher Masurentag“. Kierownik prowincji, Koch, wygłosił wielką mowę antypolską: „Gdy inni zapewniają, iż objęcie władzy przez hitlerowców pociągnie za sobą **okupację Prus Wschodnich przez Polskę,** zapewniam, iż za Mazurami stoi 15 milj. narodowych socjalistów, gotowych za naród niemiecki oddać życie. My, narodowi socjaliści, którzy przejęliśmy dziedzictwo wielkiej wojny, nie dopuścimy, by zabrano choćby metr kwadratowy niemieckiej ziemi. Nie myślimy dyskutować, czy Prusy Wschodnie i korytarz są niemieckie lub nie. My wiemy, iż ten kraj jest i pozostanie niemiecki. **W dniu, w którym narodowy socjalizm obejmie władzę, nie będzie w Prusach Wschodnich ani wogóle w Niemczech ani jednej szkoły polskiej“.**

Na odprawie dowódców powiatowych Prus Zachodnich (rej. kwidzyńska) w **Prabutach** wygłosił dowódca Stahlhelmu na Prusy Wschodnie, hr. Eulenburg-Wicken, mowę:

„Szczególnie ważną jest kwestja polska — mówił hr. Eulenburg. Niebezpieczeństwo polskie istnieje bezustannie każdego dnia i miesiąca. Czy Polak włamie się do granic wschodnich — rozstrzygnie położenie polityczne, gdyż Polak jest „psem na łańcuchu Francji“. **Polska planuje zabór Gdańska, Prus Wschodnich oraz kraju po Odrę (!),** Jeśli naród sądzi, że może spokojnie poczekać, jest skazany na śmierć, gdyż utrzymać się może tylko ten, kto walczy. Polskie zamiary zdobywcze są dziś jasne: **15 dywizyj uszykowano do ataku na Prusy Wschodnie“.**

W taki to sposób wciąż „krzepi się“ ducha niemieckiego. Nic dziwnego, że ta ziemia jest najsilniejszą twierdzą nacjonalizmu niemieckiego i że prawie nikt nie chce głosować na listę polską.

Agitacja wyborcza w radjo.

W ostatnim tygodniu przedwyborczym do Reichstagu, codziennie wieczorem między godziną 19 a 20 transmitowane będą przez radjostacje niemieckie po jednem względnie po dwa przemówienia przywódców większych stronnictw politycznych, prowadzących kampanję wyborczą.

W czwartek przemawiać będzie w imieniu stronnictwa niemiecko-narodowego **Hugenberg,** a w imieniu centrum — **Bruening.**

W piątek nastąpi prawdopodobnie retransmisja z Monachjum przemówienia przedstawiciela partji narodowo-socjalistycznej. Dotychczas niewiadomo, czy będzie przemawiał Hitler czy jego pełnomocnik Strasser.

W sobotę, jako w ostatnim dniu przedwyborczym, zabierze głos przed mikrofonem przywódca socjalnych demokratów **Wells.**

Wielkie zainteresowanie wzbudza zapowiedziane na 26 bm. przemówienie ministra Reichswehry **gen. Schleichera.**

Niejeden wyborca niemiecki wolałby, zapewne, żeby radjostacje nie służyły agitacji politycznej. Ale skoro z radja korzysta rząd, słusznem jest, by korzystali z niego także przedstawiciele stronnictw niezależnych, nie wyłączając skrajnie opozycyjnych. Tak jest w Niemczech, tak było w Anglji. U nas bywało inaczej.

Szkolnictwo polskie zagranicą.

Jedyne w chwili obecnej czasopismo polskie, poświęcone życiu i pracy Polonji zagranicznej — „Polacy zagranicą" — poświęciło dużą część ostatniego (7-go) numeru szkolnictwu polskiemu na wychodźtwie i terenach mniejszościowych.

Najgorzej przedstawja się położenie szkolnictwa polskiego w Niemczech. Dr. Wacław Junosza w artykule p. t. „Obecny stan szkolnictwa polskiego w Niemczech" podaje, że naukę języka polskiego w roku 1931 pobierało 6.546 dzieci.

Znacznie lepiej przedstawia się stan naszego szkolnictwa **we Francji**, gdzie w 1931 r. liczba polskich szkolnych placówek wynosiła 248; obsługiwało je 158 nauczycieli i nauczycielek, oraz 30 ochroniarek. Placówki te były rozsiane po 208 miejscowościach, zamieszkałych przez Polaków. Liczba dzieci w wieku szkolnym, korzystających z nauki polskiej, wynosi we Francji 21.194 (10.779 chłopców, i 10.415 dziewcząt). Z 208 placówek światotowych polskich 157 posiada księgozbiory.

W Brazylji mamy 229 szkół polskich, obsługiwanych przez 275 nauczycieli. Uczęszcza do nich 9.405 dzieci. Ale jeszcze znaczna ilość dzieci polskich mieszkających poza skupieniami polskiemi, nie jest w możności kształcić dzieci w szkołach polskich.

Należyty rozwój szkolnictwa polskiemu może zapewnić tylko konsolidacja Polonji zagranicznej. To też redakcja na naczelnem miejscu umieściła artykuł Bohdana Lepeckiego p. t. „Światowy Związek Polaków" — nawołujący gorąco do stworzenia na II-gim Zjeździe Polaków z Zagranicy, w roku 1934, Światowego Związku Polaków.

Na ziemiach Rzeczypltej.

Wileńskie „Tasiemki".

Okazuje się, że działalność bandy terrorystów z warszawskiego Kercelaka nie jest czemś odosobnionem w Polsce, ale że w różnych środowiskach uprawiane są podobne metody. Ostatnio stwierdzono, że szereg kupców wileńskich opłacał się bandzie tamtejszych szumowin rzekomo za ochronę ich przedsiębiorstw przed kradzieżami i tego rodzaju „wypadkami" jak wybicie szyb, niszczenie gablotek reklamowych i t. p. Gdy właścicielka jednego ze sklepów niej. Imbrykowa odmówiła zapłaty hara czu pobito ją dotkliwie gdy wracała ze sklepu do domu. Handlarze bojąc się zemsty nie chcą bezpośrednio przyczynić się do aresztowania winnych ograniczyli się jedynie do złożenia zameldowań policji. W każdym razie rzuca to światło na istniejące stosunki bezpieczeństwa w miastach...

Samobójstwo warszawskiego kupca.

W ub. piątek, w godzinach rannych popełnił w Warszawie samobójstwo jeden z lokatorów domu przy Alejach Ujazdowskich pod liczbą 36, niejaki Moryc Warszawski. Przybyły na miejsce wypadku lekarz stwierdził zgon skutkiem pęknięcia czaszki i krwotoku wewnętrznego. Był on kupcem i właścicielem agentury budowlanej. Ostatnio interesy jego szły coraz gorzej, meble mu opieczętowano, a przytem miała nastąpić eksmisja z mieszkania.

———o———

KOŚCIÓŁ ZE SKŁADEK KOLEJARZY. W ubiegłą niedzielę Ks. Biskup Dr. W. Tymieniecki dokonał w osadzie Kaletnik-Żakowice pod Łodzią, poświęcenia nowego kościoła pod wezwaniem Najśw. Serca Pana Jezusa. Nowa świątynia została zbudowana dzięki ofiarności kolejarzy węzła łódzkiego.

MIN. ZALESKI W KARLSBADZIE. Minister Zaleski, który bawił ostatnio w Paryżu wyjechał do Karlsbadu na kilkutygodniowy urlop kuracyjny.

PANIKA NA ULICACH WILNA. Ulice Wilna były onegdaj widownią niezwykłej obławy. Mianowicie prowadzone do rzeźni dwa byki spłoszyły się na widok autobusu i wyrwawszy się poganiaczowi wpadły na chodnik pędząc na oślep przed siebie. Wśród przechodniów powstała panika. W pewnym momencie jedno ze zwierząt wpadło do sklepu jubilerskiego Gandina budząc popłoch wśród obecnych. Właściciel sklepu wraz ze służbą i klijentami schował się pod ladą, skąd krzykami wypłoszono nieproszonego gościa na ulicę. Po długich wysiłkach udało się policji zapędzić zwierzęta do bramy jednego z domów. Przeciw poganiaczowi sporządzono protokół.

PRZYKRE ROZCZAROWANIE WARSZAWSKICH ARCHITEKTÓW. Trzech architektów stołecznych zdecydowało się wziąć udział w konkursie na projekt budowy gmachu centralnego Sowietów w Moskwie — doznało jednak przykrej niespodzianki. Projekt ich uzyskał wprawdzie drugą nagrodę i 20 tys. rubli, atoli wkrótce otrzymali od kierownictwa konkursu zawiadomienie o anulowaniu pierwotnej decyzji, gdyż autorzy projektu są cudzoziemcami. Przysłano im na pocieszenie jedynie 1.000 rubli.

Lato w zwyczajach ludowych.

Każda pora roku znajduje odbicie w przysłowiach, pogwarkach i zwyczajach ludowych. Lato jest czasem najintensywniejszej pracy, zbioru plonów, kampanją, która ma zadecydować o całym roku. Niema tam też miejsca na luźne obrzędy, na zabawy, podobnie jak to się odbywa na Gody (Boże Narodzenie), zapusty i t. d. Dopiero po żniwach wolno wytchnąć, odpocząć i zabawić się. Zwyczaj dożynek jest też rozpowszechniony w całej Polsce, a pieśni dożynkowych mamy ogromną obfitość.

Żniwa prawie w całej Polsce, z wyjątkiem północnych Kresów i Podhala, rozpoczynają się 15 lipca. Przysłowie ludowe mówi: „Lipiec — ostatek starej mąki wypiecz." I drugie: „Wraz ze Szkaplerzyną Matką (16 lipca) idź na zagon z czeladką". Pierwszy dzień żniwa ma charakter uroczysty, żeńcy idą w pole z pieśniami. Dziedzicowi, który ukaże się w polu, dziewczęta owijają nogi powrósłem ze słomy, aby otrzymać wykup. Pogoda w żniwa decyduje o szczęśliwym zbiorze i o całym roku. Widać to z przysłów, które stawiają horoskopy na podstawie pogody w taki czy inny dzień. „Kto we żniwa patrzy chłodu, nacierpi się w zimie głodu". „Źle na Prokopa, jak zmoknie kopa".

W sierpniu kiedy już całe zboże jest zebrane, następuje ważny i radosny obrzęd dożynek. Wyprawiają go zwykle dwory, na Mazowszu jednak i na Pomorzu w niektórych miejscowościach i włościanie święcą zakończenie żniw obfitszą niż zwykle ucztą, śpiewem i tańcami.

Ciekawym obrzędem, coraz bardziej już zanikającym jest zwyczaj „strojenia przepiórki". Na polu, w miejscu odkrytem, pozostawia się niezżęta kępkę zboża. Po zebraniu plonu, kępę dzieli się na części, plecie z nich warkocze i wiąże u góry pod kłosami, tworząc w ten sposób rodzaj sklepienia. Pod tym sklepieniem układa się na kawałku płótna kawałek chleba, grosz i sól, co ma symbolizować dostatek i dobry plon dla rolnika. Następnie trzeba przepiórkę „oborać". Jest to zabawa dla parobków, którzy chwytają przodownicę i ciągną po ziemi dokoła przepiórki, aby ją nogami „oborała". Zamiast przodownicy to samo robią nieraz młodej żniwiarce, która poraz pierwszy w tym roku stanęła do żniwa. Rozochoceni żniwiarze nie darują czasem i karbowemu i włodarzowi — każdy z nich musi „oborać" przepiórkę.

Po ustrojeniu przepiórki przychodzi kolej na plecenie wieńców z kłosów wszystkich gatunków zboża i kwiatów. Najpiękniejszy wieniec niesie przodownica, czyli ta dziewczyna, która przez cały czas przodowała w robocie. Przodownicą według tradycji nie może być mężatka, musi zawsze ustąpić tego zaszczytu dziewczynie. Za przodownicą postępują z wieńcami inni żniwiarze i żniwiarki, z mniejszemi wieńcami i równiankami kwiatów. Jeszcze nie widać gromady, a już zdaleka rozlega się śpiew, zwiastujący dziedzicowi nadciąganie żeńców.

Otwórz nam, panie, nowe wierzeje,
Bo się na polu już kłos nie chwieje,
Plon niesiem, plon
Naszemu dziedzicowi w dom!
Wynijdźże, panie, na ten ganeczek,
Przyjm od dziewczyny z plonu wianeczek,
Plon niesiem, plon!

Charakterystycznem jest wychwalanie przez żniwiarzy swego pana, a ganienie najbliższego sąsiada. Motyw ten znajdujemy we wszystkich dzielnicach Polski.

U naszego pana pszeniczka we złocie,
A u pana... (sąsiada) porosła na słocie.
A u pana... (sąsiada) myszy zboże jedzą,
Do naszego pana i drogi nie wiedzą.
Plon niesiem, plon!

Okrężne jest to właściwie ten sam obrzęd, z tą różnicą, że dożynki są zakończeniem żniwa, a okrężne — wszystkich robót polnych przed zimą, a więc i siejby. Przeważnie jednak obydwie nazwy określają tę samą uroczystość i pod nazwą okrężnego rozumie się dożynki.

Haen.

FAŁSZYWE STUZŁOTÓWKI. Pisma lwowskie donoszą o pojawieniu się w obiegu fałszywych stuzłotowych banknotów. Są to jak stwierdzono falsyfikaty, wyrabiane przez szajkę, ujętych w kwietniu b. r. fałszerzy. Fałszywe stuzłotówki znaczone są serją SA i SC z datą emisji 28 lutego 1929 i w wykonaniu wykazują wiele łatwych do zauważenia usterek. M. i. na marginesie banknotu słowa „Waterlow" i „Sous" są nieczytelne.

WILNO NIE WYPŁACI NAGRODY LITERACKIEJ. Magistrat m. Wilna ze względu na ciężką sytuację finansową gminy postanowił skreślić w tym roku nagrodę literacką m. Wilna. Nagroda ta wynosiła 5.000 złotych.

Z całego świata.

Tyrolczycy chcą powrotu Habsburgów.

Policja w Insbrucku skonfiskowała dwa dyplomy honorowe gmin tyrolskich dla Ottona Habsburga, wywieszone w oknie wystawowem jednego ze sklepów. W dyplomach tych autorzy twierdzą, że w republice austrjackiej panuje nieporządki i wzywają Ottona by objął w kraju władzę. Przeciw autorom i kupcowi, który dyplomy wystawił wdrożono dochodzenia.

Masowa ucieczka przed deportacją na Sybir.

Z Helsingforsu donoszą: Do Finlandji napływa **nowa fala uchodźców z Karelji wschodniej, uciekających przed masowemi deportacjami na Sybir.** Sowiety — jak zapewniają uchodźcy — niezmiennie kontynuują w Karelji akcję kolektywizacyjną i na opornych chłopów nakładają olbrzymie podatki w naturze. Ostatecznym wynikiem tych poczynań sowieckich jest postępująca w szybkiem tempie **rusyfikacja Karelji wschodniej.**

Wiedeń w rocznicę śmierci ks. Reichstadt.

W Wiedniu odbyły się onegdaj uroczystości urządzone w setną rocznicę śmierci księcia Reichstadtu. Po nabożeństwie w kościele OO. Kapucynów delegacja francuska złożyła wieniec u trumny „króla rzymskiego". Również burmistrz m. Ajaccio przesłał wieniec z czerwonych róż. Bardzo liczny udział w uroczystościach wzięła kolonja francuska w Wiedniu.

———o———

UROCZYSTOŚĆ NARODOWA POLAKÓW W RUMUNJI. Polonia w Rumunji obchodzić będzie w dniach 6 i 7 sierpnia uroczyście 40-tą rocznicę założenia „Sokoła" w Czerniowcach. W obchodzie wezmą udział liczne towarzystwa polskie istniejące w Rumunji a także reprezentacja sokolstwa małopolskiego.

WYCIECZKA AMERYKAŃSKA W DRODZE DO POLSKI. Z portu nowojorskiego odpłynął do Polski statek „Pułaski" w drodze do Gdyni wśród 650 pasażerów wycieczka Stowarzyszenia weteranów armji polskiej.

TRAGICZNE SKUTKI NIEPOWOŁANEJ INTERWENCJI. Podczas przejazdu przez Niceę zawodników okrężnego biegu kolarskiego „dookoła Francji" zdarzył się wypadek, którego ofiarą padło sześciu przechodniów. Kupiec tamtejszy Bonnet, jadąc własnem autem po bulwarze nie zauważył znaków ostrzegawczych komisarza ruchu i auta nie zatrzymał. Wówczas rzuciła się ku niemu gromada widzów oczekujących na przybycie cyklistów a jeden z nich wskoczywszy na stopień samochodu usiłował zmusić kierowcę do zmiany kierunku. Auto skręciło raptownie wjeżdżając w tłum na chodniku i przewracając kilkanaście osób. Z sześciu ciężej rannych jedna osoba zmarła.

KAPŁANI POLSCY NA KONGRESACH STRONNICTW AMERYKAŃSKICH. W związku ze zbliżającemi się wyborami nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. odbyły się kongresy stronnictwa republikańskiego i demokratycznego. Rzecz godna uwagi, na otwarcie obu tych zjazdów zostali zaproszeni kapłani-Polacy, by odmówili, zgodnie z panującym zwyczajem, modlitwę przedzjazdową. Modlitwę na konwencie demokratycznym wygłosił ks. T. Ligman ze Zgromadzenia Zmartwychwstańców, na konwencie zaś republikańskim — ks. prałat Bona, proboszcz parafji polskiej w Chicago. (KAP.)

ŚMIERĆ WYBITNEGO PISARZA FRANCUSKIEGO. W Paryżu zmarł Rene Bazin, członek Akademji Francuskiej, wybitny pisarz katolicki, autor wielu powieści o tendencjach moralnych i apologetycznych. (KAP).

SKUTKI REGULACJI URODZIN WE FRANCJI. Obliczono we Francji, że skutkiem stałego zmniejszania się przyrostu ludności ilość stających do wojska w roku 1935 będzie wynosiła 136.000. W roku 1930 ilość poborowych wynosiła 258.000 a więc niemal o dwa razy więcej. Ilość narodzin we Francji wynosi obecnie mniej więcej połowę narodzin z przed 60 laty. (KAP).

MŁODZIEŻ POLSKA NA ZAWODACH W DORTMUNDZIE. W dniach 21—25 lipca odbywają się w Dortmundzie (Westfalja) wielkie zawody gimnastyczno-sportowe katolickiej młodzieży niemieckiej, należącej do organizacji „Deutsche Jugendkraft". Na program składają się gry sportowe lekka atletyka, pływanie, szermierka strzelanie i gimnastyka. Na specjalne zaproszenie wyjechała na powyższe zawody delegacja największej w Polsce organizacji młodzieży katolickiej, Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. (KAP).

POMNIK WDZIĘCZNOŚCI W BRETANJI. Z inicjatywy episkopatu bretońskiego został wystawiony w Bretanji pomnik dla poległych w wielkiej wojnie Bretończyków. Odsłonięcie pomnika nastąpiło dnia 22-go bm. przy współudziale nuncjusza papieskiego Mgr. Maglione.

SZKOŁY POLSKIE W CZECHOSŁOWACJI. Zakończone obecnie wpisy do szkół na terenie ziemi morawsko-śląskiej przyniosły polskiej mniejszości świetne rezultaty, gdyż przyrost dzieci w polskich szkołach wynosi około 350. Liczba dzieci w polskich szkołach dochodzi obecnie do 12.000.

Znów wojna domowa w Brazylji.



Getulio Vargas, prezydent Brazylji, przeciw któremu wybuchła nowa rewolta wojskowa na południu kraju.

Celem uregulowania nakładu prosimy jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Rzeczy ciekawe.

Kolej zwycięża autobus.

Przed kilku dniami na linji Wieden—Semmering uruchomiono pociąg motorowy, który przestrzeń tę, wynoszącą 104 klm. przebył w 81 minut, bijąc na tym trudnym terenie górzystym nietylko rekordy kolei i autobusów, ale i samochodów. Nowy ten pociąg zbudowany w zakładach Austro-Daimler, wywoła niewątpliwie przewrót w komunikacji zwłaszcza podmiejskiej, gdyż łączy w sobie szybkość z wygodą i niezwykle oszczędną eksploatacje. Doskonałość wynalazku polega na tem, że zastosowano lekkie wagony motorowe (wagi zaledwie 6 tonn) na specjalnych czterech kołach, posiadających wewnętrzne zwykłe opony gumowe, biegnące po luźnej zewnętrznej obręczy stalowej, toczącej się po szynach. W ten sposób wagon osiąga bez żadnych wysiłków olbrzymią szybkość, bez względu na teren. Wagon posiada motor benzynowy o sile 80 KM. a koszta eksploatacji tego pociągu są tak niskie, że przy 300 km. dziennie, jeden pasażer drugiej klasy pociągu pospiesznego pokrywa je w zupełności.

Sfery fachowe rozważają możliwość zastosowania tych wozów motorowych w Polsce dla kolejek dojazdowych i dla ruchu podmiejskiego.

Dziewczęta uczą się lepiej od chłopców.

Sprawozdanie ministerstwa oświaty w Czechosłowacji za rok 1931 wskazuje, iż w szkołach średnich dziewczęta osiągnęły daleko lepsze wyniki w nauce, niż chłopcy. Są one pracowitsze i zdolniejsze od swych kolegów. Dobre świadectwa otrzymało 35 procent uczenic, natomiast uczniów tylko 25 procent. Niedostateczne świadectwa otrzymało 5.1 procent uczenic, a 9.2 procent uczniów.

Co i jak je przeciętny Francuz.

Francuzi odżywiają się naogół dobrze i menu codziennie przeciętnego, średnio uposażonego pracownika a nawet robotnika jest bardzo obfite.

Obliczenia statystyczne ministerstwa higjeny, oraz ministerstwa pracy, jak również poszczególne ankiety, dały duży materjał w tym kierunku. Jak wynika z obliczeń, t. zw. przeciętny francuz spożywa przeciętnie 100 gramów śledzi i 250 gramów pomidorów miesięcznie w postaci t. zw. przekąsek i przystawek. W rubryce pożywienia mięsnego figurują: 480 gramów cielęciny, 320 gramów polędwicy, 150 gramów baraniny, i 250 gramów szynki — w stosunku tygodniowym na osobę. Do tego dochodzi duża ilość rozmaitych jarzyn, jak to: 800 gramów szpinaku, 400 gramów sałaty, 1000 gramów kartofli. Oprócz rozmaitych serów figurują w jadłospisie owoce, wśród których poczesne miejsce zajmują pomarańcze w ilości 600 gramów, dalej śliwki, gruszki, winogrona, 10 litrów mleka, 1 i pół litra octu. 600 gramów masła i 7 flaszek oliwy. nicejskiej, dopełnia menu Francuza, który napewno nie cierpi na niedożywianie.

Poważną i niezbędną pozycje stanowi wino, którego konsumcja wynosi przeciętnie na osobę w stosunku miesięcznym 10 flaszek czerwonego i 2 flaszki białego wina.

Dwa główne posiłki przedzielają dzień roboczy Francuza na dwa odcinki: obiad pierwszy o godzinie 12.30 — 1 popołudniu i obiad drugi o godzinie 7-mej, po zakończeniu pracy.

Or.

Miasto przyszłości

Problem nowoczesnej budowy miast, któreby pod każdym względem odpowiadały wymaganiom użyteczności, higjeny, komunikacji, estetyce i t. d. od dawna zaprząta umysły ludzkie. Zagadnienia te według p. Le Corbussier, najsławniejszego z pośród architektów francuskich i fachowca w dziedzinie urbanistyki o sławie europejskiej, przyszłość rozwiąże w sposób następujący:

Wydaje mi się wysoce nieprawdopodobnem — wywodzi p. Le Corbussier — że wielkie miasto przyszłości rozrastać nie będzie się mogło w nieskończoność, jako olbrzymie skupienie domków jedno lub dwumieszkaniowych. Przeciwnie, miasta muszą być zurbanizowane. Wypieranie ruchu pod ziemią nie może być kontynuowane, przeciwnie, ruch podniesie się w poważnej części ponad domy. Także domy wspinać się będą coraz wyżej w górę, przyczem spoczywać będą na słupach jak przedhistoryczne budowle palowe, ażeby całą powierzchnię ziemi pozostawić wolną dla parków i ogrodów. Każdy dom połączony będzie krytemi gankami z przynależnym placem gier dla dzieci, placami sportowemi, ogrodami, łąkami. Zakurzone ulice i podwórza dzisiejsze znikną zupełnie. Olbrzymie gmachy mieszkaniowe o 40 do 50 piętrach będą wszystkie ze sobą połączone założonemi górą gankami, tak iż całe miasto tworzyć będzie jeden blok, w którem wewnętrzne dziedzińce zamienia się w wiszące nad ziemią słoneczne baseny do pływania. Dla lokatorów i ich samochodów urządzone będą tuż przy windach garaże i połączone z biegnącemi nad domami ulicami, które tworzyć będą główne arterje komunikacyjne miasta przyszłości. Drogi naziemne w ogrodach i parkach oraz ganki, biegnące wzdłuż domów, pozostawione będą wyłącznie dla ruchu pieszego, podczas gdy ruch kołowy odbywać się będzie górą nad domami. Także mieszkania ulegną gruntownemu przeobrażeniu. Ściany budowane będą z materjału izolacyjnego, nie przepuszczającego żadnych odgłosów i dźwięków. Materjałem podstawowym przyszłości będzie metal i szkło. Ściany ze szkła zastąpią korzystnie dzisiejszy system okienny. Meble będą przeważnie wbudowane w ściany, co umożliwi skasowanie wielkiej części dzisiejszego umeblowania. Tak urządzone mieszkanie dawać będą przy przeciętnej wielkości 14 m. kw. maksimum wygody światła i powietrza.

Mój plan budowy miast w przyszłości nie opiera się bynajmniej na kapitaliźmie, lecz na szerokich masach. Mieszkania są tak pomyślane, że oprócz powyżej wyszczególnionych zalet zapewniają poszczególnemu właścicielowi daleko idącą swobodę.

Ideał miasta przyszłości, jaki zrodził się w umyśle genjalnego Francuza, zapewne jeszcze długo pozostanie nieziszczalnym ideałem.

Tak pisze o budowie miast w przyszłości architekt francuski. Zapoznajmy się teraz, co na tem polu uczyniono już w Ameryce.

Otóż w Ameryce buduje się już obecnie domy, które są wprawdzie ze szkła, ale zato pozbawione okien. Światło dochodzi do ich wnętrza częściowo przez przeświecające ściany, częściowo zaś dostarcza go elektryczność w postaci światła t. zw. „dziennego“, wytwarzanego przez specjalne lampy, znane obecnie także już i na rynku polskim.

Ale jakże z wentylacją? Otóż to właśnie: wentylację przeprowadza się sztucznie, przy pomocy odpowiednich pomp powietrznych, poruszanych elektrycznością i przepychających ustawicznie pewną ilość odświeżanego powietrza przez pokoje. Powietrze to ulega przytem stałemu filtrowaniu, co osiąga się przez filtry metaliczne, przepojone oliwą; w ten sposób powietrze, dostające się do pokoju, wolne już jest od kurzu i różnych mikroskopijnych zarazków, czyhających na przysmak, jakim są płuca ludzkie. Zarazem powietrze to ulega ogrzaniu lub ochładzaniu (podczas upałów); jednocześnie wprowadza się doń odpowiednią ilość pary wodnej, tak, aby nie było zbyt suche ani zbyt wilgotne.

Operacje powyższe dokonywane są wszystkie w centrali domowej, gdzie zarazem umieszczona jest też centrala ogrzewania (o ile ten staroświecki system nie został wogóle zastąpiony przez ogrzewanie elektryczne); obmyślano przytem różne „termostaty“, „hydrostaty“ i inne przyrządy działające automatycznie pod wpływem zmian temperatury, stopnia wilgoci i t. d.

Oczywiście i ta regulacja odbywa się elektrycznie: termometr, w którym słupek rtęci spada zbyt nisko skutkiem niedozwolonego obniżenia się temperatury w danym pokoju, przepuszcza prąd elektryczny, który płynie do centrali i wprawia w ruch urządzenie, dostarczające więcej ciepła wspomnianemu pokojowi. To samo dotyczy wilgotności powietrza. Pozatem jednak każdy lokator — jeśli nie każdego pokoju, to przynajmniej każdego mieszkania — ma możność dodatkowego regulowania w pewnych granicach ilości potrzebnego mu powietrza oraz jego temperatury i wilgotności: osiąga zaś to przez nastawienie odpowiedniego regulatora wedle napisów na skali.

Dodajmy do tego możność perfumowania powietrza (np. zapachem lasu, łąki i t. d.), co również łatwo da się osiągnąć, a każdy może mieć w swym domu klimat „na obstalunek“, a raczej wedle własnego gustu — tropikalny, polarny i t. p.

Małżeństwa, urodzenia i zgony w poszczególnych państwach.

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące małżeństw, urodzeń i zgonów w ciągu roku ubiegłego w 12-tu państwach: a mianowicie: w Polsce, Anglji, Czechosłowacji, Francji, Holandji, Niemczech, Norwegji, Portugalji, na Węgrzech, we Włoszech, Australji, oraz Kanadzie.

Jak wynika z tych danych, **największa liczba małżeństw przypada na Czechosłowację i Węgry**, gdzie na 1000 mieszkańców zawarto 8.7 małżeństw. **W Polsce liczba małżeństw na 1000 mieszkańców wynosiła 8.6**, podczas gdy w Australji najmniejsza liczba — 6 małżeństw.

Największą stosunkowo liczbę żywych urodzeń, mianowicie **33 na 1000 mieszkańców** zanotowano **w Portugalji**, na Węgrzech 22.2, **w Polsce 30.3**, we Włoszech 24.9, w Czechosłowacji 21.5. Najmniejszą liczbę żywych urodzeń, mianowicie 16 zanotowano w Niemczech.

Największą stosunkowo liczbę zgonów zanotowano w Portugalji, gdzie na 1000 mieszkańców liczba zgonów wynosiła 18.6. Na Węgrzech umierało na 1000 osób 16.5, we Francji 16.3, **w Polsce 15.5.** Najmniejszą stosunkowo śmiertelność, mianowicie 9.7 osób na 1000 mieszkańców, zanotowano w Holandji.

Największy przyrost naturalny, mianowicie 14.8 osób na 1000 mieszkańców wykazuje Polska, następnie 14.4 — Portugalja: najmniejszy przyrost wykazuje Francja — 1.1 osób.

Sport.

DYSKWALIFIKACJA STOEPLA.

Znany niemiecki kolarz **Stoepel**, który zajął w XI-ym etapie „Tour de France“ drugie miejsce i zajmuje również drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji został zdyskwalifikowany.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że w finale XI etapu **popychał Stoepla inny członek drużyny niemieckiej, Bulla**. Stoepel został wskutek tego wykluczony z ekipy niemieckiej i przeniesiony do turystów. Bulla zaś skazany został na zapłacenie 100 fr. kary oraz na odliczenie 6 min. z czasu uzyskanego w „Tour de France“. Na skutek tej decyzji klasyfikacja ogólna etapu Nicea-Gap przedstawia się następująco: 1) Leducq (Francja), 2) Bonduel (Belgja), 3) Faure (Francja).

PIERWSZY DZIEŃ MECZU TENISOWEGO Niemcy Ameryka.

W piątek rozpoczął się **w Paryżu** finałowy mecz międzystrefowy o puhar Davisa pomiędzy reprezentacjami Niemiec i Ameryki. Pierwszego dnia rozegrano dwie gry pojedyncze, przyniosły one **pewną niespodziankę w postaci wyniku 1:1.** Wbrew wszelkim oczekiwaniom zwycięstwo odniósł von Cramm, natomiast Prenn przegrał spotkanie z pierwszą rakietą Ameryki, mistrzem Wimbledonu, Vinezem.

W pierwszem spotkaniu **Shields** (Ameryka) przegrał z **Crammem** w 4-setowej walce 5:7, 7:5, 4:6, 6:8.

W drugiem spotkaniu **Ellsworth Vine** (Ameryka) **pokonał mistrza Niemiec, Prenna w 4 setach** 6:3, 6:3, 0:6, 6:4.

SUKCESY POLSKICH SPORTOWCÓW WE FRANCJI. W miejscowości Rouvray odbyły się: marsz o mistrzostwo i bieg na 2.000 m. Wśród senjorów pierwsze miejsce zajął Polak Rogus, który przebył dystans 16 km. w 1 godz. 18 min. 25 sek. Wśród junjorów zwyciężył W. Brychey — 1 godz. 19 min. W biegu na 2.000 m. pierwsze miejsce zajął również Polak Gorczak w czasie 6:30 sek.

Pielgrzymka jubileuszowa do Częstochowy na Jasną Górę.

Z racji 550 rocznicy sprowadzenia Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasną Górę, w sobotę dnia 20 sierpnia po Mszy św. o godz. 8 r. wyruszy ze Skałki pod przewodnictwem OO. Paulinów jubileuszowa pielgrzymka koleją do Częstochowy. Powrót w poniedziałek 22 sierpnia. Koszta przejazdu koleją do Częstochowy i z powrotem wyniosą 12 złotych, noclegi zamówione. Zapis uczestników pielgrzymki tylko na Skałce od dnia 31 lipca do 10 sierpnia, rano w zakrystji, później w rozmównicy przy furcie klasztornej.

Wiernych w Chrystusie Panu, czcicieli Matki Najświętszej, zapraszają

OO. Paulini ze Skałki.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 24: św. Krystyny.
Poniedziałek 25: św. Jakóba ap.
Poniedziałek 25: wschód słońca o godz. 4.08, zachód o godz. 20.03.

NA „RADOŚĆ DZIECKA".

Prof. Kostanecka przesłała na ręce inż. Adelmana, prezesa Tow. „Radość Dziecka" 200 zł. jako subwencję Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego.

INTERNAT POD DYREKCJĄ XX. ZMARTWYCHWSTAŃCÓW przy ulicy Łobzowskiej 10. w Krakowie, znajdujący się wśród ogrodów, z wysokiemi salami, bardzo widnemi i urządzeniami wymagań higienicznych, posiadający własne ogrody dla młodzieży, zbliżony do przeważnej części gimnazjów, przyjmuje chłopców na wychowanie od najmłodszych lat w zwyż aż do matury. Wyżywienie obfite i staranne, codzienny dozór nauki przez staranne korepetycje, lekarz na zawołanie, telefon w domu. Cena miesięczna 125 zł., może być zmniejszoną w danych okolicznościach. Z powodu ograniczonej liczby miejsc upraszamy o rychłe zgłoszenia chłopców.

WYSTAWIENIE NAJŚW. SAKRAMENTU W KOŚCIELE ŚW. ANNY. W dniu 26 bm. we wtorek, jako w dniu Patronki Kollegiaty św. Anny w kościele św. Anny całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu. Prymarja o godzinie 6-tej; co pół godziny Msze św. Suma z kazaniem o godzinie 10-tej Nieszpory z kazaniem i procesją o godz. 17-ej. Wszyscy wierni mogą uzyskać odpust zupełny pod zwykłemi warunkami.

HALLO! CZY KAIRO?! TU KRAKÓW! Ostatnio uruchomiono połączenie telef. **między Polską i Egiptem** via Berlin — Londyn, radjo Cairo. Z polskiej strony dopuszcza się: Warszawę, Bielsko, Bydgoszcz, Gdynię, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań i Wilno z egipskiej strony: Aleksandrję (Alexandria) i Cairo. A więc rozmawiamy z krainą piramid!

NASTĘPUJĄCE CHOROBY ZAKAŹNE zgłoszono w magistracie w ub. tygodniu: szkarlatyny 2 wypadki, dyfterji 1, tyfusu brzusznego 1, odry 2, Meningitis epid. 1.

TUMANY KURZU WZNOSZĄ SIĘ NA UL. KRZYWEJ, którą niedawno naprawiano i o której beczkowóz, skrapiający ulice, do cna zapomniał. Powyższe skargi mieszkańców podajemy do wiadomości odnośnemu urzędowi.

BEZROBOTNY SPADŁ Z DRZEWA. Niewiadomo poco Jan Skimina wlazł na drzewo. Może zasmakowały mu wiśnie, a może lubił górne widoki?! To jedno jest pewne, że spadł przyczem złamał sobie przedramię lewe oraz uszkodził kości czaszki. Stało się to na okopach za bastjonem. Pogotowie odwiozło go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

WARJAT CHIAŁ WYSKOCZYĆ Z OKNA pierwszego piętra św. Łazarza. Już był na zewnątrz okna, gdy go szczęśliwie przytrzymała służba za szlafrok. Trzymała go tak długo, aż przybyła straż ogniowa z drabiną i uwolniła nieszczęsnego z niewygodnej pozycji.

—o—

MUZYKA KOŚCIELNA

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 12 w czasie Mszy św. p. A. Bielecki odśpiewa utwory solowe kompozycji Perosiego i Ks. Rizziego. Przy organach p. prof. Górecki.

—oo—

;;KOCHANEK PANI VIDAL" W TEATRZE MIEJSKIM. Dzisiaj w niedzielę wieczorem i następne dni tygodnia; po cenach specjalnie zniżonych; powtórzenie świetnej komedji Ludwika Verneuil'a ;;Kochanek pani Vidal" z gościnnym występem jednej z najświetniejszych artystek polskich p. Mili Kamińskiej, która na wczorajszej sobotniej premjerze odniosła spodziewany i wielki sukces. dzięki wspaniałej kreacji swej popisowej roli Joanny Vidal. Przedmiotem owacji licznie zgromadzonej premjerowej publiczności; był również koncertowo zgrany zespół artystów z pp Kosmowską; Marcinowską; Hierowskim; Kulakowskim; Szymańskim; Turskim; Wrońskim; którzy pod reżyserskim kierunkiem p. Karbowskiego znakomicie przygotowali tę komedję. Ostatnia nowość repertuaru jest lekką komedją pełną zabawnych sytuacji i farsowego napięcia; która przez cały czas przedstawienia budzi bezustanną wesołość. Sądząc z wczorajszego przyjęcia komedji kreacja ta ma zapewnione na dłuższy czas wielkie powodzenie.

MAREK WINDHEIM W ;;BAGATELI". Znakomity nasz rodak: tenor opery Metropolitain w New York; Marek Windheim wystąpi w dniu 30 lipca br. w ;;Bagateli" z jedynym koncertem.

—o—

Ptaki na odlocie.

(AKTORZY, KTÓRZY OPUSZCZAJĄ SCENĘ KRAKOWSKĄ).

A kiedy żółkną pierwsze liście, daje się słyszeć na niebie Sztuki polskiej, na niebie Teatru polskiego dziwny szum: oto ciągną klucze żórawi... A nocą zapalają się na firmamencie nowe konstelacje, jedne gwiazdy promieniują większem światłem, inne bledną, a nawet gasną... spadają bezpowrotnie...

A kiedy żółkną pierwsze liście, w Teatrze krakowskim budzi się nowe życie. Nowe — to słowo nasuwa myśl, że było jakieś życie stare. . Może to nie życie stare, bo gdzie jest Sztuka, tam niema żadnego życia nowego i starego — jest tylko jedno życie: talent i praca. Zatem inaczej mówiąc: były inne czasy, inni ludzie, inni artyści... a teraz nadchodzą inne czasy, inni ludzie, inni artyści...

Więc zanim pożółkną pierwsze liście i zanim przyjdą nowi, inni ludzie do Teatru im. Słowackiego — słów kilka piszę o tych. którzy tę scenę opuszczają, piszę o tych ptakach na odlocie, które niezadługo zaszumią skrzydłami na niebie naszem, aby wyszukać inny kraj, gdzieindziej gniazdo uścielić, na innej przysiąść strzesze...

Wypadałoby nasamprzód naszkicować obraz teatru dyrektora Trzcińskiego — pisać o tym rasowym twórczym reżyserze i śmiałym inscenizatorze. Ale o nim i o jego teatrze napiszę kiedyindziej — dzisiaj jedynie zajmują mnie aktorzy, zajmują mnie te — jak wspomniałem — ptaki na odlocie, które dziś tu, a jutro tam, a kiedyś może znowu tu zapadną gromadnie lub pojedynczo...

Opuszcza więc Kraków Jadwiga Zaklicka — zostaje jednak w pamięci naszej poezja jej gry, a w oczach naszych styl jej gestu. Mówią o tem: dziewica w „Dziadach", harfiarka w „Wyzwoleniu"; którą to kreacją p. Zaklicka przypomniała Krakowowi najświetniejsze tradycje sceny im. Słowackiego — dalej mówi o tem: potężnie w prostocie, a psychicznie głęboko i szczerze zagrana Ifigenia eurypidesowa i wreszcie mówi o tem Klara w „Egmoncie" Goethego. Zupełnie inną w typie okazała się p. Zaklicka w „Dziewczynie i hipopotamie" (komedja Mary Lucy): czarowała widownię pogodą i bezpośredniością gry oraz temperamentem.

Pożegnały też Kraków dwie tragiczki: Ewa Kunina i Jadwiga Żmijewska. Pani Kunina umiała pokazać majestat Rognady w „Mindowem" Słowackiego, a Zeneidę w sztuce Andrejewa rozwinęła na płaszczyźnie dramatu pomiędzy pasją wewnętrzną a grozą zewnętrzną bohaterki. Dla mnie jednak najbardziej wzruszającą była p. Kunina w roli Makryny. Pani Żmijewska w zeszłym sezonie miała sposobność zaznaczyć swą indywidualność tragiczki jedynie w klasycznej Klitemnestrze („Ifigenja" Eurypidesa) — w tej roli połączyła artystka człowieka realnego z posągiem greckim.

Wśród artystek, które opuszczają scenę krakowską, w żywej pamięci i w oczach widowni pozostaną: Irena Eichlerówna (dramatyczna i pełna temperamentu „Panna Maliczewska" Zapolskiej), Julja Nowakowska (szereg mniejszych ról dramatycznych i charakterystycznych), Zofja Marcinowska (role salonowe).

Wielką stratą poniosłaby scena krakowska przez wyjazd Wacława Nowakowskiego — aktora o szerokiej skali talentu i pomysłowego reżysera. Artysta ten dosięgnął szczytów sztuki aktorskiej w roli Mindowe, Konrada („Dziady") i króla Agamemnona w „Ifigenji" Eurypidesa. Pan Alfred Szymański odtwórca stylowego Egmonta i Myśliwego („Dziady"), a także sympatycznych bohaterów komedyj i fars francuskich i angielskich — zostawi za sobą szczery żal publiczności krakowskiej. Tak samo pan J. Szyndler, wnoszący w role swoje wielką sumę sentymentu i temperamentu, bardzo pomysłowy reżyser szeregu sztuk. choćby wspomnieć tylko „Rabunek u jubilera" Fodora. „Poprostu truteń" B. Winawera i „Pannę Maliczewską" Zapolskiej.

Pan Kazimierz Fabisiak odjeżdża do Warszawy. Jednak historja teatru w Polsce zwiąże jego nazwisko ze sceną krakowską łańcuchem ról komicznych i charakterystycznych, choćby to były nawet role o typie wybitnie dramatycznym. Zostaną więc w pamięci takie n. p. jego kreacje: stary lordowski lokaj Coty („Dziewczyna i hipopotam") i baron Regnard w „Tym. którego biją po twarzy", Andrejewa, albo też Gomułka w „Królowej Przedmieścia" Krumłowskiego. Co do mnie — wdzięczny jestem p. Fabisiakowi za Warchoła. którego zagrał w mojej „Makrynie". Wielką też sympatję publiczności zyskał sobie p. Stefan Michalak, który — jak słychać — odchodzi do Warszawy. W rolach. które kreował. wnosił na scenę zawsze bezpośredni urok młodości, swobodę i grację.

W tym długim kluczu żórawi, który oto wznosi się do odlotu ponad krakowskim gmachem Melpomeny, znajdą się zapewne jeszcze jakieś nazwiska — chyba uszły mojej uwagi uszły mojej pamięci. Z wymienionych — może jednak nie wszyscy odlecą... W każdym razie ten przegląd pobieżny imion, które już nie będą w przyszłym sezonie widniały na afiszu naszego repertuaru, daje w zarysie przynajmniej częściowy obraz wysokiej wartości Teatru Teofila Trzcińskiego. Niewątpliwie — zostają jeszcze w Krakowie gwiazdy sceny naszej, zostają artystki wielkiej miary i artyści wielkiej zasługi i wielkiego talentu, zawsze jednak tych, co odlatują — żal... i to wielki żal.

Przychodzi pociecha: jak każdy wędrowny ptak, tak też i aktor może powrócić... I ta druga pociecha: daj Boże, aby nad Teatrem krakowskim zaszumiały skrzydła nowych, niewidzianych tu jeszcze żórawi... Przed nami rok pracy twórczej, zaczem znowu pożółkną liście i znowu na niebie Sztuki polskiej, na niebie Teatru polskiego pokażą się — ptaki na odlocie...

Taki los.

ANTONI WAŚKOWSKI.

—:o()o:—

Magistracie! Chcemy łazienek!

Byłoby rzeczą nieludzką dręczyć magistrat krakowski wymówkami, lub nakłaniać go do przedsięwzięć kosztownych, choć pożytecznych w czasie, gdy boryka się z kryzysem i z trudem łata liczne dziury w budżecie. Na pochwałę jego można podnieść, że stara się utrzymać porządek w mieście, a ostatnio otworzył

park dla dzieci

na placu Kazimierza Wielkiego. Jak tablica poucza, wstęp mają tylko dzieci oraz dorośli. przychodzący w towarzystwie dzieci... Jest to piękny gest naszego magistratu w kierunku najmłodszego pokolenia...

Mniej piękne gesty wykonują

złodzieje nad Wisłą,

którzy pozbawiają kąpiących się najniezbędniejszych części garderoby. Pilnowanie odzieży jest słabem zapobieganiem nienormalnego stanu rzeczy. Nad Wisłą brak odpowiedniej

łazienki i plaży!

Inicjatywa prywatna (plaża Tur i Wawel) nie wysiliła się zbytnio w tym kierunku. dając **surogaty** łazienek. Niema czystego, miałkiego piasku. Kabiny są ciasne i prymitywne. Miejsce do kąpieli nie jest oczyszczone z kamieni. Przytem ceny są wysokie a korzyści nie duże.

Miasto powinno zdobyć się na porządną plażę o zaletach, jakich nie posiadają plaże istniejące. Wówczas, gdy umożliwi się najszerszym warstwom na korzystanie z łazienek, nie będą się zdarzały kradzieże ubrań.

A pieniądze?!

Koszt budowy łazienek miejskich opłaciłby się niewątpliwie. Może znalazłyby się kredyty na ten pożyteczny cel? Z czasem wróciłyby się koszta. włożone w imprezę. Natomiast uznanie obywateli dla magistratu wzrosłoby niepomiernie, gdyż łazienki takie dałyby mieszczuchom miłą i bezpieczną kąpiel.

Basen w parku Krakowskim jest zupełnie pozbawiony piasku i rozmiarami swemi nie odpowiada zapotrzebowaniu dużego miasta. Plaża w Podchorążówce na Łobzowie jest prymitywna i zbyt oddalona od miasta. Najwyższy zatem czas pomyśleć o reprezentacyjnych łazienkach!

Znakomite powodzenie Targów Kalwaryjskich.

Urządzone dzięki inicjatywie Towarzystwa Przemysłu Ludowego Małop. Zach. i Śląska, Targi Kalwaryjskie dopisały w całej pełni. Już w pierwszym dniu otwarcia zwiedziło je ponad 1000 osób, a każdy następny pogodny dzień obfituje w liczne wycieczki. przybywające tu z Górnego Śląska, Kielc, Zakopanego, Krakowa, Tarnowa i innych miejscowości. Poczyniono już znaczne transakcje, sprzedano kilka garniturów meblowych, a niska cena i wytworne wykonanie budzą ogólny podziw. Szczególnie ludność **Górnego Śląska** przybywa najliczniej. gdyż już w zeszłym roku kalwaryjski przemysł meblarski wzbudził tam duże zainteresowanie. Jak słyszymy, zgłosiły także swój przyjazd wycieczki amerykańskie, a liczne kompanje pątników zdążających na Kalwarję, w powrotnej swej drodze licznie zwiedzają Targi. Sprzedane garnitury meblarskie, jak niemniej inne artykuły najrozmaitszych gałęzi przemysłu ludowego, zastępują wystawcy, których jest około stu, nowemi partjami towaru, tak, że wystawa jest ciągle uzupełniana. Nadzwyczajne powodzenie Targów utrwali ich byt na przyszłość. Kogo nie stać na zakupno urządzeń mieszkalnych, kilimów oraz innych cenniejszych przedmiotów przemysłu ludowego, zakupuje liczne drobne artykuły przemysłu pamiątkarskiego. a szczególnie publiczność wracająca lub zdążająca do naszych zdrojowisk i uzdrowisk przerywa swą jazdę, by po drodze zwiedzić interesujące Targi. Widzi się także licznie przybywających **księży**, których przemysł kalwaryjski interesuje z tego względu, że początek jego istnienia związany jest z założeniem Kalwarji. gdyż tak przemysł stolarski w Kalwarji, jak metalurgiczny w Sułkowicach, a wcześniej jeszcze tyniecki przemysł wyrobów dzianych, jak rękawice, skarpety i t. p. zawdzięcza założenie swe przed 300 laty **Benedyktynom w Tyńcu i Bernardynom w Kalwarji,** którzy dla organizacji tego przemysłu, tworzyli te osiedla. złożone ze sprowadzonych robotników z Włoch i Szwecji. Przemysł ten promieniując ku Krakowowi i całej Polsce był kolebką naszego rękodzieła.

Spodziewać się należy, że Polskie Towarzystwo Turystyczne jak również inne. organizujące wycieczki, skierowywać je będą na Targi Kalwaryjskie, zorganizowane wybornie i będące wielką atrakcją letniego sezonu.

SKRADLI MU PACZKĘ. Wczoraj był dzień upalny, więc 13-letni Stasio Wojas zmęczył się niosąc paczkę materji, należącej do p. I. Wislera. Usiadł tedy obok Starego Mostu i niewiadomo, czy zamyślił się głęboko nad swym ciężkim losem, czy też zapatrzył się w piaskarzy na Wiśle. Gdy po chwili chciał wziąć paczkę, z przerażeniem stwierdził, że bezwstydny złodziej ukradł mu paczkę, wartości 240 złotych. Z bijącem sercem udał się na posterunek P. P. i powiadomił dyżurnego o kradzieży.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela 24 lipca: ;;Kochanek pani Vidal (Gość. występy p. Mili Kamińskiej. — Ceny zniżone).

Poniedziałek 25 lipca: ;;Kochanek pani Vidal" (Gość. występy p. Mili Kamińskiej. Ceny zniżone).

Wtorek 26 lipca: ;;Kochanek pani Vidal". — Gościnne występy Mili Kamińskiej. Ceny miejsc zniżone.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: ;;Testament Miljonera".
WANDA: „Książę Dracula".
APOLLO: ;;Afera Pułkownika Redla".
SZTUKA: „Szyb L. 23" (Jerzy Marr).
PROMIEŃ: ;;Ostatnia kompanja". W roli głównej Conrad Veidt.
SŁOŃCE: ;;Za kulisami teatru".
UCIECHA: ;;Noc w Grand Hotelu".
ADRIA: ;;Serce na ulicy" (Nora Ney).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSK.: ;;Na zachodzie bez zmian" w gł. roli Lewis Ayres, Louis Wohlheim.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

S. p.

Ks. Leon Miętus

Kanonik i proboszcz

zmarł 22 lipca b. r. w Biegonicach w 64 r. życia, zaopatrzony św. Sakramentami.

Pogrzeb w Biegonicach 25-go lipca o godzinie 10-tej rano na cmentarz miejscowy.

Życie gospodarcze.

Postępowanie egzekucyjne władz skarbowych.

W Dzienniku Ustaw z 22 bm. ogłoszono rozporządzenie Rady Min. z dnia 25 czerwca br. **niezmiernie ważne dla życia gospodarczego kraju, o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych.** Rozporządzenie reguluje kwestje postępowania egzekucyjnego w kraju i zawiera oprócz postanowień ogólnych, określenie właściwości oraz **zakres działania władz i organów egzekucyjnych;** pozatem rozporządzenie szczegółowo postanawia w kwestjach dotyczących **czynności egzekucyjnych, zawieszenia i umorzenia egzekucji,** sprawę **zwolnienia od egzekucji ze względu na osobę zobowiązanego** wylicza **mienie nie ulegające egzekucji itd.** Rozporządzenie w swej części drugiej zawiera przepisy szczegółowe o postępowaniu egzekucyjnem władzy skarbowej a w załączniku znajdujemy tabelę opłat w egzekucyjnem postępowaniu administracyjnem.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą: a) od dnia **1 sierpnia 1932 r.** na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem miast, będących siedzibami urzędów wojewódzkich, b) od dnia **1 września 1932 r.** na obszarze miast, będących siedzibami urzędów wojewódzkich, za wyjątkiem Warszawy, Łodzi i Lwowa, c) od dnia **1 października 1932 r.** na obszarze Warszawy, Łodzi i Lwowa.

Narazie stwierdzamy, że nowe przepisy egzekucyjne wprowadzają niesłychane zaostrzenie dotychczas obowiązujących norm. Postanowienia zwłaszcza dotyczące rewizji osobistych mogą stać się przyczyną bardzo poważnych konfliktów. Także opłaty egzekucyjne wynoszące około 5% egzekwowanej sumy są niezwykle wygórowane.

———o———

Należytości za dostarczone wojsku kwatery.

M. S. Wojsk. ogłosiło komunikat w sprawie regulowania należności za kwatery dla wojska zajmowane przejściowo, a więc **w czasie ćwiczeń, manewrów** i t. p. Komunikat wyjaśnia, że przez „zakwaterowanie przejściowe“ rozumieć należy rozmieszczenie wojska według uprzednio opracowanego planu w pomieszczeniach dostarczonych mu w trybie przewidzianym ustawą o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju.

Zatrzymanie się wojska w pewnej miejscowości, czy to ze względów taktycznych, czy też w celu wydania posiłku, odpoczynku, schronienia przed niepogodą i t. p. bez zajmowania kwater w rozumieniu wymienionej ustawy, nie wymaga stosowania postanowień tej ustawy, z drugiej jednak strony **nie uprawnia formacji do żądania od ludności miejscowej żadnych świadczeń, związanych z zakwaterowaniem,** a ustalonych ustawowo, jako to: dostarczenia pomieszczeń, oświetlenia, słomy itp.

W związku z powyższem **wzbronione zostaje w okresie letnim żądanie kwater przejściowych,** o ile postój w danej miejscowości w porze dziennej (od godz. 6—21) będzie miał miejsce **mniej niż 12 godzin,** a w porze nocnej (od godz. 21—6 dnia następnego) **mniej, niż 6 godzin.**

Na czas postoju krótszy od 12, względnie 6 godzin należy przedewszystkiem wyzyskać możność biwakowania.

W razie stwierdzenia nieodzownej konieczności (niepogoda, zimno, brak namiotów itp.) zakwaterowania wojska na kwaterach przejściowych, dostarczanych przez zarządy gmin, upoważnia się dowódców wielkich jednostek do wydawania podległym sobie dowódcom rozkazów stosowania postanowień ustawy z dnia 15. 7. 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju, jednak w granicach przyznanych im kredytów na opłacenie należności za te kwatery.

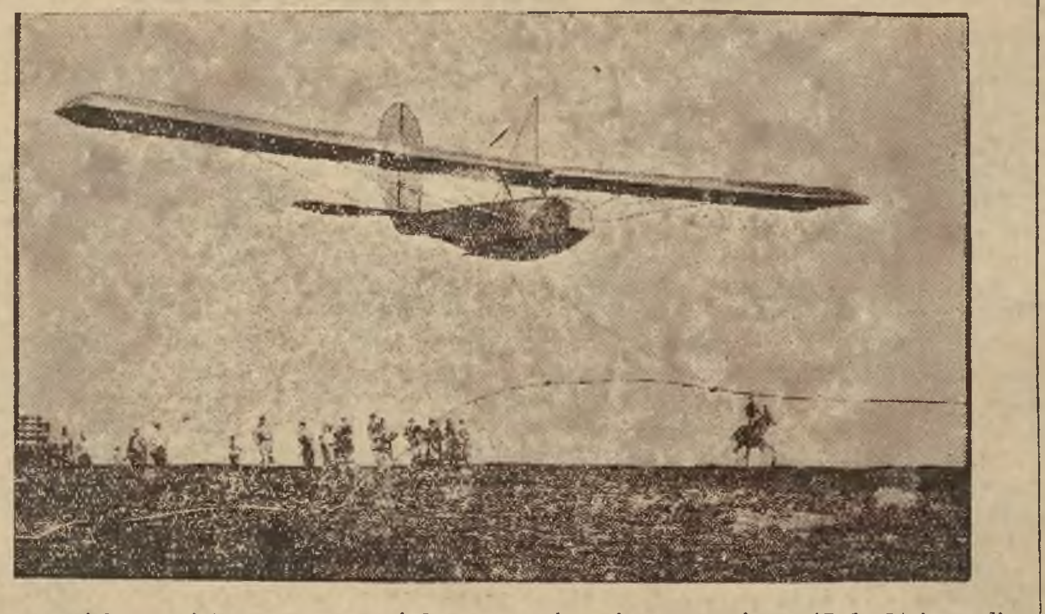
W razie jednak dostarczenia i zajęcia kwater w myśl wyjaśnień powyższych — należności mają być regulowane w sposób, podany w Dzienniku Rozkazów Nr. 13-31 poz. 161 i to niezależnie, czy kwaterunek trwał całą dobę, czy też kilka godzin, przyczem dobę należy obliczać od godzin zajęcia kwatery.

———o———

Interwencja minist. pracy w zatargu pabianickim.

W przewlekającym się zatargu robotników fabryki Krusche i Endera w Pabjanicach z zarządem tej fabryki — nastąpiła interwencja ministerstwa pracy. Zawezwało ono p. Endera do Warszawy celem udzielenia wyjaśnień. Przedstawiciel firmy postawił warunki, na jakich administracja zgodziłaby się ewentualnie na uruchomienie fabryki. Właściciele żądają przedewszystkiem gwarancji, że zajścia się nie powtórzą, gdyż wskutek zniszczenia niektórych urządzeń fabryka poniosła pewne straty. Istnieje podobno nadzieja, że sprawa da się załatwić kompromisowo, poczem 2400 robotników powróciłoby do pracy.

Sport szybowcowy w Niemczech



jest wspaniale rozwinięty. Oto start jednego z szybowców. W czasie od 17 do 31 bm. odbywają się wielkie, międzynarodowe zawody szybowcowe w Rhön. Biorą w nich udział 82 szybowce, w tem dwa polskie. Zespół polski dopuszczony został do wszystkich konkurencji. Polskie szybowce uznano za doskonale zbudowane i skonstruowane.

Konferencja imperjalna w Ottawie.

Już pierwsze wiadomości z konferencji imperjum brytyjskiego w Ottawie wskazują na konieczność zainteresowania się nią ze strony polskich sfer gospodarczych, dla których wynik konferencji i jej uchwały prawdopodobnie nie pozostanie bez poważnych konsekwencji. Jak podały depesze, już w pierwszym dniu obrad wystąpiły dominja w stosunku do metropolji z bynajmniej nie błachą listą żądań w interesie swej produkcji a na niekorzyść tych importerów rolniczych do Anglji, którzy nie wchodzą w skład imperjum. Jest rzeczą zrozumiałą, że dominja pragną zeskontować korzyści jakie im przysługują z tytułu przynależności do metropolji i żądają specjalnych przywilejów dla swego eksportu. Nietylko idzie tu o obcych; jeżeli jak podały depesze tak gorąco oklaskiwano przedstawiciela Irlandji, która wchodzi w stan wojny celnej z Anglją, jeżeli właśnie w takim momencie przedstawiciele dominjów urządzają jej burzliwą manifestację sympatji to i ten „podniosły“ moment entuzjazmu nie jest pozbawiony pobudek całkowicie egoistycznych, kupieckich: Oto jutro już może zamkną się granice Anglji przed irlandzkiem zbożem, masłem, serem i szynkami a wówczas Australja, Kanada itd. będą mogły wysłać do Anglji większe odpowiednie transporty swego zboża swych produktów rolnych.

Jest wiele węzłów łączących silnie kraje brytyjskiego imperjum ale też zbyt wiele czysto gospodarczych przeciwieństw intersów je dzieli. Weźmy pod uwagę np. Kanadę i jej stosunek handlowy do metropolji. Statystyka handlu zagranicznego Kanady wskazuje na bez porównania silniejszą łączność tego kraju ze Stanami Zjednoczonemi niż z Anglją. Wielka Brytanja już wraz z wszystkimi krajami w skład imperjum wchodzącemi zajmuje mniejszą pozycję w eksporcie Kanady, niż same tylko Stany Zjednoczone. Także i Kanada kupuje w Stanach Zjednoczonych 3 razy więcej niż w Anglji, a dwa razy więcej, niż w całem imperjum.

To też nie łatwem będzie osiągnięcie w Ottawie tego celu, który zamierza tam osiągnąć rząd angielski, t. j. definitywne oparcie imperjum na nowej jednolitej podstawie gospodarczej. Czy np. Kanada zdecyduje się na odcięcie się od Stanów Zjednoczonych murem ograniczeń celnych na korzyść przemysłu metropolji od tych Stanów, które są jej najlepszym klientem i u których sama najwięcej kupuje?

Obrady toczyć się nie będą około zbyt teoretycznych zagadnień. Będzie tam szło o pytania i odpowiedzi całkiem konkretne, o ilości i o ceny: Jaką cenę zapłaci Anglja za kanadyjską pszenicę i jaką ilość jej odbioru zagwarantuje w tym nawet wypadku gdyby pszenica rosyjska lub argentyńska były tańsze? Z drugiej strony Anglja sformułuje to pytanie odnośnie do angielskiej stali i jej zbytu w Kanadzie. Inne artykuły wobec rozwiniętego przemysłu kanadyjskiego nie będą przedmiotem zbyt łatwego porozumienia. Wchodzą tu zresztą w grę interesy innych jeszcze dominjów i kolonij eksportujących także produkty rolne, zboże, wełnę, nabiał...

Im więcej koncesji zdołają one w zakresie swego eksportu, jako uprzywilejowanego uzyskać, tem bardziej oczywiście odbić się to będzie musiało na interesach eksporterów europejskich. Rzecz jasna, rząd angielski w interesie swego przemysłu musi tym tendencjom stawiać odpowiedni opór, by zbytniem uprzywilejowaniem dominjów nie zamknąć rynków zbytu dla swego własnego eksportu.

Jak odbywają się egzekucje na wsi.

Jedno z pism ludowych donosi:

Sekwestrator wydziału powiatowego w Łasku, Wysocki Stanisław, przybył w ubiegłym tygodniu do wsi Rokitny, gminy Łask, pow. łaskiego, celem przeprowadzenia licytacji ruchomości u Marjanny Królikowej, za zaległy podatek.

Ze względu na to, iż Królikowa zamknęła się wraz z dziećmi w chacie, nie wpuszczając sekwestratora, ten zwrócił się do gminy o asystę policyjną.

Tymczasem przed domem Królikowej zebrał się liczny tłum chłopów, przybierając groźną postawę.

Sekwestrator zmuszony był zaniechać przeprowadzenia licytacji i wyznaczył ją na inny dzień.

———o———

ZMIANY W UPOSAŻENIACH URZĘDNICZYCH NIE SĄ OBECNIE AKTUALNE.

Delegacji międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych oświadczył wiceminister skarbu prof. Kozłowski, że pogłoski o nowem obniżeniu uposażeń przez wypłacanie pensji z dołu nie odpowiadają prawdzie i że zmiany w uposażeniach urzędniczych nie są obecnie przewidziane.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 23 lipca (PAT). Giełda nieczynna.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 23 lipca. Paryż 20.13; Londyn 18.25; N. Jork 5.13 7/8; Belgja 71.20; Włochy 26.19; Hiszpanja 41.10; Holandja 206.90; Berlin 121.95; Sztokholm 93.60; Oslo 91.25; Kopenhaga 98.15; Sofja 3.72; Praga 15.19; Warszawa 57.60; Białogród 8.50; Ateny 3.32; Konstantynopol 2.46; Bukareszt 3.66; Helsingfors 7.78; Buenos Aires 110.00.

W Stanach Zjedn. wraca kara cielesna.



Brzmi to nieprawdopodobnie, ale jest faktem w stanie Ohio, gdzie wprowadzono do ustawodawstwa karę bicia. Oto pierwsza egzekucja.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 25 lipca.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu: hejnał z Wieży Marjackiej; 12.20 Płyty; 12.40 Komunikat meteor.; 12.45 Płyty; 15.00 Komunikat gosp.; 15.10 Płyty; 15.30 Przegląd komunik.; 15.40 Płyty; 16.35—18.00 Transmisje z Warszawy; 18.00 Odczyt: „Wodospady Niagary“; 18.20 Muzyka lekka; 19.15 Rozmaitości: 19.30 Progam na dz. nast.; 19.45 Odczyt: „Wędrówka po starych zamkach w wojew. krakowskiem“; 20.00—20.15 Feljeton z Warszawy; 20.15—23.30 Transmisja z Ciechocinka.

Lwów (380.7). G. 11.58 Sygnał czasu; hejnał z Krakowa; 12.20 Płyty; 15.40 Audycja dla dzieci; 15.52 Płyty; 19.15 Rozmaitości 19.45 „Psychologja współczesnych Niemiec“; 20.00—23.30 Transmisja z Ciechocinka.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu: hejnał z Krakowa; 12.10 Przegląd prasowy; 12.40 Komunikat Państw. Inst. Met.; 12.45 Płyty; 15.00 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty, 15.30 Przegląd Komunikacyjny; 15.40 Płyty; 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków; 16.40 Pogadanka w języku francuskim: 17.00—18.00 Koncert popoł.; 18.00 Odczyt z Krakowa; 18.20 Muzyka lekka; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dz. Radj.: 19.45 Skrzynka poczt. roln.; 19.55 Program na dz. nast.; 20.00 Feljeton: „Książę Reichstadtu“; 20.15—23.30 Transmisja z Ciechocinka; Operetka: „Wiktorja i jej huzar.

Katowice (468.7). G. 11.58 Sygnał czasu. hejnał z Krakowa; 12.20 Płyty; 14.00 Komunikat gospodarczy; 15.10 Intermezzo muzyczne; 15.40 Płyty; 16.20 Pogadanka: „Ogrodnik śląski“; 17.00 Koncert; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Kom. Strażactwa Śląskiego; 19.45 Odcinek powieściowy; 20.15 do 23.30 Transmisja z Ciechocinka.

———o———

Delegat Irlandji usuwa s'ę od ɛbrad.

Ottawa. (PAT). Zwraca uwagę fakt, że delegacja wolnego państwa irlandzkiego na konferencji międzyimperjalnej **postanowiła nie brać wczoraj udziału w posiedzeniu komitetu, zajmującego się sprawą handlu międzyimperjalnego**, ponieważ przedmiotem dyskusji była kwestja **importu zjednoczonego królestwa**, a obecność delegatów irlandzkich mogłaby być krępującą.

KONIECZNOŚĆ SZUKANIA NOWYCH STOSUNKÓW HANDLOWYCH.

Londyn, 23 lipca. **Izba irlandzka przyjęła** wczoraj **projekt ustawy w sprawie specjalnych ceł na towary pochodzenia angielskiego**, w następstwie czego ustawa weszła w życie. De Valera oświadczył w Izbie, że **Irlandja teraz będzie się musiała postarać o nawiązanie stosunków handlowych z innemi państwami, celem zbytu nadwyżki produktów agrarnych, których już nie będzie mogła wywozić do Anglji.** Wzamian za to Irlandja przyzna tym krajom **uprzywilejowane cła na towary sprowadzane do Irlandji.**

IRLANDJA SPROWADZI WĘGIEL Z POLSKI?

Londyn. (PAT). W związku z wojną celną pomiędzy Irlandją a W. Brytanją „Morning Post" ogłasza depeszę ze Sztokholma, że jeden z angielskich maklerów okrętowych zwrócił się do firmy żeglugowej w Malmö, aby przygotowała szereg statków o pojemności do 2000 ton każdy, celem przewiezienia węgla polskiego z Gdańska do Irlandji.

Albo zrzeczenie się 1 pensji, albo redukcja płac.

Czy powrót Hohenzollernów?

zapytuje prasa francuska.

Warszawa, 23 lipca (Tel. wł.) donoszą z Paryża: Cała prasa francuska zajmuje się pytaniem: co gotuje przyszłość? Czy **powrót Hohenzollernów?...** W każdym razie dyktatura w Niemczech została narzucona bez oporu partyj republikańskich. „Figaro" pisze: **Zanadto liczyliśmy na to, że żyć będziemy w spokoju i ledwie uzasadniliśmy swój pogląd, zaskoczyły nas ostatnie wypadki niemieckie.** Już najwyższy czas liczyć na samych siebie.

Gwałtowna kampanja wyborcza w Niemczech.

Lipsk, (PAT.) **Nie przebierająca w środkach i metodach agitacja przedwyborcza zawrzała na całej linji. Wszystkie stronnictwa polityczne począwszy od komunistów poprzez socjaldemokratów i centrum do skrajnej prawicy nawzajem prześcigają się w gwałtach, napaściach na Traktat Wersalski i „nielegalne" granice.** Przywódcy zgodnych chórem wzywają społeczeństwo do nieustępliwej walki o realizację **wszystkich życiowych postulatów rewizjonistycznych.** Rychlej czy później — głoszą oni — **musi paść „korytarz polski"**, stanowiący zarzewie przyszłej wojny światowej. Nie podlegające żadnej wątpliwości zwycięstwo idei narodowowolnościowej w wyborach do parlamentu **najpóźniej w sierpniu rb. przynieść musi rozwiązanie drastycznych i godzących w narodowe uczucia Niemców problemów międzynarodowych,** wypływających z Traktatu Wersalskiego, **który zdaniem niemiecko-narodowych jest największą hańbą w historji współczesnej.** Hasło naczelno przyszłego rządu narodowego, to **bezwzględna rewizja Traktatu Wersalskiego, wprowadzenie w Niemczech powszechnego obowiązku służby wojskowej** i zmycie winy za wybuch wojny światowej.

Wybory odbędą się za tydzień.

Berlin, 23 lipca. W Stutgarcie odbyła się dziś zapowiedziana konferencja kaclerza Rzeszy **v. Papena z premjerami krajów związkowych.** Po konferencji wydany został **komunikat oficjalny**, który stwierdza, że w obradach wzięli udział **przedstawiciele wszystkich krajów.** Konferencja z zadowoleniem przyjęła do wiadomości oświadczenie kanclerza, według którego rząd Rzeszy stoi na stanowisku utrzymania federacji i nie zamierza ograniczać uprawnień poszczególnych krajów. **Kanclerz oświadczył, że ustanowienie komisarza Rzeszy dla Prus jest zarządzeniem przejściowem i rozszerzenie tego zarządzenia na inne kraje nie jest planowane, ponieważ rząd Rzeszy stoi na stanowisku, iż w innych krajach ład i porządek nie jest wystawiony** na niebezpieczeństwo.

W imieniu rządu Rzeszy kanclerz zapewnił, **że wybory do Reichstagu odbędą się** według programu w dniu **31 lipca br. Rząd** ma nadzieję, że stan **wyjątkowy w Berlinie i Brandenburgji będzie mógł być zniesiony w najbliższych dniach.**

Unja międzyparlamentarna zmieniła salę obrad.

DEMONSTRACYJNE OPUSZCZENIE GMACHU LIGI NAR. — INCYDENT NADAL NIEZAŁATWIONY.

Genewa. (PAT). Incydent na kongresie Unji międzyparlamentarnej **nie został dotychczas załatwiony. Próba pośrednictwa,** dokonana przez przewodniczącego Carton de Viart **nie dała rezultatu.** Przewodniczący kongresu złożył dziś **deklarację,** mówiącą o niezadowoleniu delegacji włoskiej, **która w dalszym ciągu domaga się przeproszenia ze strony Renaudela** względnie jego **wykluczenia z kongresu.** Incydent wydarzył się **w gmachu Ligi Narodów, którego jedna sala została wyjątkowo udzielona na ten cel.** Obecnie naskutek interwencji ministra włoskiego, sekretarz generalny **Drummond** wystosował do przewodniczącego kongresu list, w którym wyraża **ubolewanie z powodu incydentu i nadzieję, że przed następnem posiedzeniem** zostanie on zlikwidowany. W przeciwnym razie **bowiem będzie musiał zażądać, aby kongres przeniósł swe obrady do innego gmachu. Prezydjum Unji zareagowało na ten list decyzją natychmiastowego usunięcia się z gmachu Ligi,** co też nastąpiło.

ECHA ZAJŚĆ NA KONGRESIE UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ.

Paryż, 23 lipca. Wczorajsze zajście na kongresie unji międzyparlamentarnej podaje dzisiejsza prasa obszernie, jednak **bez żadnych komentarzy.** Jedynie socjalistyczny „Populaire" i radykalna „Ere Nouvelle" pochwalają stanowisko Renaudela.

Aresztowanie przywódców Reichsbanneru.

Berlin, 23 lipca. Aresztowani wczoraj pod zarzutem nakłaniania innych osób do czynów nielegalnych, wykraczających przeciwko dekretowi prezydenta **b. major policji Emke** i członek Reichsbanneru **Carlsbergh,** zostali **wypuszczeni na wolność z powodu braku dowodów winy.** Komendant wojskowy na Berlin i Brandenburgję **generał Rundstedt** wydał natomiast **rozkaz aresztowania przywódcy Reichsbanneru majora w stanie spoczynku Ankera i członka Reichsbanneru Breuera,** jako podejrzanych o obrazę władzy i nakłanianie członków Żelaznego Frontu do czynów nielegalnych. **Breuer został aresztowany,** natomiast **Anker** wyjechał tymczasem **do Darmstadu i nie może być aresztowany, ponieważ władza komendanta wojskowego nie sięga poza prowincję brandenburską,** a sędzia śledczy nie wydał rozkazu aresztowania.

ODWOŁANIE URZĘDNIKÓW POLICJI Z URLOPÓW.

Berlin, (PAT.) Z polecenia komendanta wojskowego na m. Berlin i Brandenburgję, generała porucznika Rundstaedta prezydent policji wydał zarządzenie, **zawieszające z natychmiastową ważnością urlopy wszystkich urzędników policji na obszarze Berlina.** Znajdujący się na urlopie urzędnicy policyjni **wezwani zostali do powrotu na swe stanowiska.**

KRWAWE WALKI W NIEMCZECH NIEUSTAJĄ.

Berlin, 23 lipca. Koło Bolesławja (Bunzlau) w księstwie lignickiem doszło wczoraj między narodowymi socjalistami a członkami Reichsbanneru do krwawej walki, podczas której jedna osoba została zabita a 15 odniosło rany.

Uchwalenie rezolucji rozbrojeniowej.

„Rezolucja nie może wszystkich zadowolić".

Deklaracje przedstawicieli państw.

Genewa, 23 lipca. Wobec przeciągnięcia się dyskusji do późnego wieczora, głosowanie w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej **nad całokształtem projektu rezolucji, zamykającej pierwszy okres prac konferencji rozbrojeniowej, odroczono do soboty rano.**

W toku wczorajszej debaty **delegaci Węgier, Austrji i Bulgarji wypowiedzieli się za równouprawnieniem wszystkich państw i zapowiedzieli, że wstrzymają się od głosowania nad projektem rezolucji, ponieważ nie uwzględnia ona ich stanowiska.**

Delegat angielski sir John Simon oświadczył, że **rezolucja nie przedstawia rezultatu ostatecznego.** Rozumie on wyrażoną przez nie których delegatów troskę, iż niektóre państwa znajdują się w stanie **wyjątkowym.** Ale gdyby chciano tę sprawę teraz poruszyć, to **z równem prawem mogłaby się także delegacja francuska domagać, aby kwestja bezpieczeństwa została natychmiast rozstrzygnięta.** Rozumie on również niecierpliwość niektórych delegatów, ale łatwo jest wielkie słowa wypowiedzieć, trudniej natomiast dokonać czynów konkretnych.

Premjer francuski **Herriot** oświadczył, że **trudno wymagać, aby rezolucja zadowoliła wszystkich w całej pełni. Delegacja francuska postawiła wnioski natury politycznej. Francja nie wzięłaby jednak odpowiedzialności na siebie gdyby stawiane warunki zostały natychmiast uwzględnione.** Przechodząc do kwestji rozbrojenia Herriot podkreślił, że **Francja zredukowała swój budżet wojskowy** o 10 procent. W kwestji samolotów do bombardowania wskazał Herriot, że delegacja francuska **opracowała szczegóły projektu umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego,** który przedłożony zostanie konferencji. W dalszym ciągu Herriot **wypowiedział się przeciw uwzględnieniu w rezolucji życzeń amerykańskich w sprawie obniżenia efektywnych sił zbrojnych** zaznaczając, że w tej kwestji należy uwzględnić również **tajne organizacje wojskowe.** Kończąc swoje przemówienie Herriot **wypowiedział się za koniecznością uwzględnienia współzależności rozbrojenia i bezpieczeństwa.**

41 głosów — za 2 przeciw.

Genewa, 23 lipca. Dziś przedpołudniem zakończony został pierwszy okres prac konferencji rozbrojeniowej przyjęciem przez komisję główną znanej rezolucji rozbrojeniowej. **Rezolucja przyjęta została 41 głosami przeciw 2, podczas gdy 8 delegatów wstrzymało się od głosowania.** Przeciw rezolucji głosowali **delegat niemiecki i sowiecki.**

Przed głosowaniem wygłosił prezydent konferencji Henderson **krótkie przemówienie, w którem scharakteryzował znaczenie rezolucji.**

Po przyjęciu rezolucji odbyło się krótkie posiedzenie plenarne konferencji rozbrojeniowej, na którem przyjęto jednomyślnie uchwałę **prolongującą roczne zawieszenie zbrojeń, którego termin wygasa 1 listopada b. r. — o dalsze 4 miesiące.** Prezydent zawiadomił następnie delegacje, że następne posiedzenie plenarne konferencji rozbrojeniowej odbędzie się **21 września.**

Skarga trzech krajów przeciw rządowi Rzeszy.

Ogromne zainteresowanie rozprawą przed Najw. Tryb. Państwa

Berlin (PAT). Dziś rozpoczął się przed trybunałem stanu **proces w sprawie zgłoszonych przez kraje związkowe skarg przeciw rządowi niemieckiemu.** Dotychczas wpłynęły **trzy skargi,** mianowicie rządu **pruskiego, bawarskiego i badeńskiego.**

Najdalej idącą jest **pierwsza skarga, która** domaga się **wydania tymczasowego zarządzenia, zawieszającego w urzędowaniu komisarza rządowego w Prusiech** aż do wydania ostatecznego **wyroku.** Rozprawa toczy się w sali posiedzeń plenarnych. Przewodnictwo objął **prezydent Bumke,** który przerwał ostatnio **swój** urlop. Przedstawicielami rządu pruskiego **są** dyrektorzy ministerjalni **Badt i Brecht, oraz** prof. **Giese.** Rząd Rzeszy reprezentuje dyrektor w ministerstwie spraw wewn. Rzeszy **Gottehlner.** Pozatem w imieniu frakcji centrowej w sejmie pruskim występuje **prof. Peters,** a w imieniu frakcji socjaldemokratycznej **prof. Heller.**

Zainteresowanie rozprawą **jest bardzo wielkie.** Wśród publiczności znajduje się **wielu** przedstawicieli prasy niemieckiej z całej Rzeszy, szereg wybitnych przedstawicieli kół politycznych oraz sfer prawniczych.

Według doniesień prasy, **przed rozprawą wpłynęło oświadczenie sekretarza w pruskiem ministerstwie spraw wewn. Abeggera, zaprzeczające** wersjom, iż **zapowiadał on aresztowanie rządu Rzeszy i że pozostawał w kontakcie z komunistami.** Według przypuszczeń prasy, rozprawa dzisiejsza **przeciągnie się dłużej.** Głównej rozprawy spodziewać się należy **nie wcześniej, niż za dwa tygodnie.** Dotychczas brak wiadomości o tem, **jak rząd Rzeszy zamierza zachować się wobec skargi rządu pruskiego.**

Czego domaga się obalony rząd pruski?

Berlin, 23 lipca. Przed przystąpieniem **do** rozprawy przewodniczący dr. Bumke **zwrócił się do publiczności z wezwaniem, aby zaniechała wszystkiego, coby mogło doprowadzić do zakłócenia przebiegu rozprawy. Trybunał** ma do rozpatrzenia wniosek obalonego rządu pruskiego, który domaga się wydania **przez** trybunał Rzeszy tymczasowego zarządzenia, **aby mianowany dekretem prezydenta Rzeszy komisarz dla Prus wstrzymał się tymczasowo od wykonywania władzy.** Wniosek ten **popiera** frakcja **socjalno-demokratyczna sejmu pruskiego oraz frakcja centrum sejmu pruskiego.** Jest on uzasadniony tem, **że ustanowienie komisarza Rzeszy dla Prus nie jest zgodne z postanowieniami konstytucji.**

W toku rozprawy przewodniczący dr. Bumke oświadczył, że decyzja w tak **poważnej** sprawie **nie może być wydana bez należytej rozwagi i dlatego nie należy się spodziewać** decyzji przed poniedziałkiem.

SZCZĄTKI APARATU HAZNERA WYŁOWIONE.

Rzym, (PAT.) Pisma donoszą, że parowiec „Escambia", który przybędzie do Genui mniej więcej za 10 dni, **wyłowił szczątki aparatu, porzuconego przez Haznera.**

O UDZIAŁ RZĄDU W OBRADACH KOMISJI KONTROLNEJ.

Berlin, (PAT., Wydarzenia polityczne ostatnich dni miały być roztrząsane **na zwołanem** w piątek posiedzeniu **parlamentarnej komisji kontrolnej.** W obradach **nie brali udziału narodowi socjaliści i niemiecko-narodowi. Komisja uchwaliła** wezwać rząd do wydelegowania swoich **przedstawicieli na posiedzenie. Kanclerz wystosował do prezydenta Loebego list z zawiadomieniem, że członkowie rządu gotowi są przybyć na posiedzenie komisji, o ile temat dyskusji nie będzie wykraczał poza ramy ustawą zakreślone.** Warunek ten **komisja odrzuciła.** Kanclerz przyrzekł zjawić się **na posiedzeniu** wyznaczonem **na poniedziałek dnia 25 bm.**

Apel burmistrza N. Jorku do urzędników miejskich.

N. Jork. (PAT). Burmistrz N. Jorku **zwrócił** się **do 147 tysięcy** urzędników miejskich z apelem **o zrzeczenie się 1-miesięcznej pensji celem** ulżenia finansom miejskim. Burmistrz **prosi pracowników o jak najszybszą odpowiedź na jego** apel oświadczając, iż w przeciwnym razie **miasto zmuszone będzie przystąpić do obniżki płac.**

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI NA SKLEP

Londyn, (PAT. Jak donoszą z Managna, dokonano tam **niezwykle śmiałego napadu bandyckiego na jeden z wielkich magazynów. Bandyci zamordowali 7 osób z personalu sklepowego.**

Nowy Jork, 23 lipca. Wedle doniesień z **Rio** de Janeiro w stanie Sao Paolo **prowadzone są zaciekłe walki między powstańcami a wojskami rządowemi.** Wojska rządowe **miały ponieść ciężkie porażki.**

Kopenhaga, 23 lipca. Donoszą z **Reykjavik,** że lotnik niemiecki Gronau przybył **wczoraj** wieczór do Seydis-Fiord na Islandji.

Nowy Jork, 23 lipca. W Los Angeles (Kalifornja) zmarł dziś znany nowojorski przedsiębiorca teatralny i rewjowy **Florence Ziegfeld.**

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
„ na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.